

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VD)

NIEDZIELA, 18 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 166 (1446)

## ROSNĄCA POTĘGA wielkiego mocarstwa socjalizmu

napawa otuchą i wiarą wszystkie narody miłujące pokój  
Dalszy ciąg debaty nad budżetem państwowym ZSRR

MOSKWA (PAP). — Na Kremlu toczą się w dalszym ciągu obrady Rady Najwyższej ZSRR.

Na porannym posiedzeniu Rady Związku przewodniczył w dniu 15 czerwca Michał Jasnow. Obrady poświęcone były dyskusji nad referatem ministra finansów Zwieriewa o budżecie państwowym ZSRR na rok 1950.

Deputowani podkreślali w swych przemówieniach, że nowy budżet przyczyni się wszechstronnie do dalszego rozwoju sił wytwórczych kraju i do wzrostu dobrobytu narodów Związku Radzieckiego.

Deputowany Nurtas Undasynow (premier rządu Republiki Kazachskiej) podkreślił ogromnie osiągnięcia Kazachstanu. Undasynow stwierdził m. in., że w Kazachstanie prowadzone są ogromne prace irygacyjne, które przyczyniają się do przekształcenia wielkich obszarów pustynnych w urodzajne ziemie.

Min. komunikacji ZSRR - Bieszew stwierdził w swym przemówieniu, że przewóz towarów na kolejach radzieckich wzrósł w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1948 o 17 proc.

Deputowana Zinaida Lebediewa, dyrektor instytutu walki z gruźlicą w Moskwie, poświęciła swe przemówienie zagadnieniu rozwoju służby zdrowia. Stwierdziła ona, że ilość zakładów leczniczych w Związku Radzieckim wzrasta z każdym rokiem. Budżet 1950 r. przewiduje znaczne kredyty na budowę nowych lecznic, sanatoriów i prewentoriów.

Deputowany Leningradu - Borys Nikołajew stwierdził w swym przemówieniu, iż przemysł leninogradycki wykonał pomyślnie zadanie, postawione przez pięcioletnią powojenną: — zadanie osiągnięcia i przekroczenia przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej.

Premier rządu Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej — Gedvilas wyraził przekonanie, że przedstawiony przez rząd budżet na rok 1950 będzie zaaprobowany jednogłośnie przez wszystkie narody Związku Radzieckiego.

Każda pozycja nowego budżetu — powiedział Gedvilas — świadczy dobitnie o dalszym wzroście potęgi Związku Radzieckiego.

Premier Gedvilas wyraził głęboką wdzięczność narodu litewskiego, za bezinteresowną pomoc, okazywaną przez wszystkie republiki związkowe, przez rząd, Partię Komunistyczną i Towarzystwa STALINA. Dzięki tej pomocy, po olbrzymich zniszczeniach, wyrządzonych przez okupantów hitlerowskich, Republika Litewska odbudowuje pomyślnie swój przemysł i gospodarkę rolną.

Z inicjatyw Towarzystwa Stalina przystąpiono na Litwie do wielkich robót, w wyniku których oszalone bagna znacząco przetrwały, co przyczyni się do dalszego rozwoju rolnictwa.

15 czerwca w godzinach popołudniowych

**Wzruszające przyjęcie  
chłopów polskich  
w mieście Groznyj**

MOSKWA (PAP). — Grupa przedstawieli chłopów polskich, która przybyła do znanego ośrodka przemysłu naftowego — miasta Groznyj na północnym Kaukazie — spotkała się z niezwykle serdecznym przyjęciem.

Wszyscy członkowie delegacji byli do głębi wzruszeni dowodami go racy przyjaźni. Byli oni również miło zaskoczeni tym, że w mieście Groznyj zarówno dorosli, jak i uczniowie szkół znają dobrze polską literaturę i sztukę.

Po zwiedzeniu miasta delegacji byli na koncercie, wydanym na ich cześć przez szkołę muzyczną miasta Groznyj. Ogromnie wzruszyła członków delegacji piosenka polska, śpiewana wykonaną przez dzieci robotników i kolchoźników obwodu groźnieńskiego.

dniowych odbyło się posiedzenie RADY NARODOWEJ. Przewodniczył Szachmedow.

Deputowany Paweł Prokopen (premier rządu Karelo - Fińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej) podkreślił, że budżet 1950 roku dowiódł raz jeszcze całemu światu, że Związek Radziecki prowadzi konsekwentnie i wytrwale politykę pokojową. W przeciwieństwie do budżetów krajów imperialistycznych, które rozpętały szaleńczy wyścig zbrojeń, budżet państwowy ZSRR jest programem dalszego rozwoju gospodarki narodowej i kultury, programem dalszego wzrostu dobrobytu ludności pracującej.

Troska partii bolszewickiej i rządu radzieckiego o wzrost dobrobytu ludności republik związkowych znajduje wyraz w cyfrach budżetu Republiki Karelo - Fińskiej. W porównaniu z rokiem 1949 budżet Republiki wzrosł prawie że dwukrotnie.

Deputowana Uzbekistanu — Karimowa podkreśliła, że dzięki realizacji zasad leninowsko - stalnowskiej polityki narodowościowej, zacofane obszary kresowe dawnej Rosji carskiej przekształcone zostały w kwitnące republiki socjalistyczne o wysokim poziomie kultury, przemysłu i rolnictwa.

Deputowany Mikołaj Michajłow,

sekretarz Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, omówił ofiarą pracę młodzieży nad wykonaniem stalnowskiej pięcioletki powojennej.

Deputowana Maria Wołoszyna, nauczycielka z Kamieńca Podolskiego, podkreśliła, że olbrzymie zdobycze kulturalne i rozwój gospodarki widoczne są w każdym mieście każdego okręgu każdej republiki związkowej.

Debata nad budżetem państwowym ZSRR na rok 1950 trwa w dalszym ciągu w Radzie Związku i w Radzie Narodowości.

## Apel Pokoju przekujemy na czyn codziennej pokojowej pracy

Uroczysta Akademia w związku z zakończeniem akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim w Łodzi i województwie

Onegdaj w sali teatralnej ORZZ „Melodram” odbyła się uroczysta akademia w związku z zakończeniem akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Na akademii tej przybyło wielu aktywistów ruchu obronców pokoju z plenum Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju na czele. Zebraniu przewodniczyła tow. Zofia Patorowa — przewodnicząca DRN Łódź - Północ. W prezydium zasiadli: przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju, rektor UE — prof. dr Józef Chalasiński, tow. Stanisław Trepczyński — kierownik Wydziału Propagandy KŁ PZPR, przedstawiciel Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, — tow. Czesław Tułowicki, zastępca przewodniczącego Rady Narodowej m. Łodzi — tow. Mikołajczykowa, członkini „trójki” agitatorów z Łowickiego — ob. Waleria Kurczak, przedstawicielka Komitetu Dzielnicy Obronców Pokoju Śródmiejska Lewa — tow. Donasewska, przewodniczący Komitetu w Brzeznie — ob. Jan Stankiewicz, członkini „trójki” ze Zduńskiej Woli — ob. Klementyna Chrzanowska, członek

Komitetu Baluty — ob. Czesław Wyrebski.

Rektor prof. Chalasiński wygłosił dłuższy referat sprawozdawczy, dotyczący wyników akcji zbierania podpisów na terenie Łodzi i województwa łódzkiego.

— W chwili obecnej — mówił rektor Chalasiński — akcja zbierania podpisów jest ukończona na terenie całego kraju. W dniu jutrzejszym na uroczystej sesji Polskiego Komitetu Obronców Pokoju w Radzie Państwa delegacje komitetów z całego kraju zameldują o wspaniałych wynikach akcji. Milionami podpisów daliśmy odpowiedź na zapędy amerykańskich podżegaczy wojennych.

Robotnicza Łódź w godny sposób udana akcja powiększyła szereg bojowników o pokój. 1.500.648 podpisów w Łodzi i województwie zaokreślało wolę naszą utrwalenia, zdobyci Polski Ludowej. Liczne rezolucje zakładów pracy i instytucji podkreśliły gotowość walki o pokój poprzez realizację zadań Planu Szóstoletniego. Społeczeństwo łódzkie zjednoczone w szere-

gach bojowników o pokój w sposób entuzjastyczny podjęło akcję. Ten entuzjazm i ożyłość szerokich rzesz towarzyszyły akcji zbierania podpisów do końca.

(Dalszy ciąg na str. 2-cj)

## KP Japonii mobilizuje cały naród do walki o pokój i niepodległość

Oświadczenie Siino Ecuro-czołowego działacza KP Japonii

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi:

W dniu 9 czerwca odbyło się nadzwyczajne posiedzenie współpracowników centralnego organu Komunistycznej Partii Japonii „Akahata”, który przejął funkcje Komitetu Centralnego, Biura Politycznego i sekretariatu KC po delegacji byłego szefa Komitetu Centralnego Komu-

nistycznej Partii Japonii.

Po zakończeniu posiedzenia, przewodniczący centralnego organu Komunistycznej Partii Japonii — Siino Ecuro złożył oświadczenie korespondentowi dziennika „Akahata”. Oświadczenie to stwierdza m. in.:

„Ujawniła się z gruntu błędna tendencja pojmowania represji rządu Yoshidy i Mac Arthura wobec człon-

ków Komitetu Centralnego naszej partii i czołowych pracowników dziennika „Akahata” jako świadectwa znacznego wzmocnienia sił reakcji wewnętrznej i zagranicznej”.

Twierdzenie to nie ma absolutnie żadnych podstaw. Sytuacja na całym świecie, a przede wszystkim we wschodnich częściach Azji, świadczy o krachu polityki międzynarodowego kapitału monopolistycznego, jak również o poważnych trudnościach, z jakimi polityka ta spotkała się w Japonii. W szczególności dławienie partii komunistycznej dowodzi, że rząd Yoshidy znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Przygotowania wojenne i kolonizacja Japonii pociągają za sobą bezrobocie i zubożenie mas ludowych. Historia uczy nas, że plany oparte na pogwałceniu interesów mas ludowych nieuchronnie ponoszą fiasko.

W tej sytuacji nie tylko nie powinniśmy się obawiać wojny, lecz wraz z masami jeszcze bardziej stanowczo wznosić walkę o niezależność, o pokój, stabilizację i wyższy poziom życia narodu. Jedność z masami ludowymi jest obecnie bardziej konieczna niż kiedykolwiek.

W obliczu niebezpieczeństwa nowej wojny musimy osiągnąć jedność z narodem, zdobyć zaufanie mas i wraz z nimi zapobiec wojnie.

## Nie ma neutralności tam, gdzie chodzi o sprawę pokoju Uczeni rumuńscy wzywają uczonych Anglii i USA do podpisania Apelu Sztokholmskiego

BUKARESZT (PAP). — Jak donosi Rumuńska Agencja Prasowa, na końcowym posiedzeniu sesji Akademii Nauk Rumuńskiej Republiki Ludowej uchwalono odezwę do przedstawicieli świata naukowego, literackiego i artystycznego USA i Anglii.

Nauka — głosi odezwa — to afirmacja życia, a nie jego negowanie. Na wdzięczność ludzkości zasłużyli uczeni jak Pasteur, a nie pseudouczni, którzy wielkie odkrycia koryfeuszki nauki oddali na służbę Hitlera i Hirohito i którzy obecnie wykorzystują zdobycze nauki w interesie podżegaczy do nowej wojny, dążących do hegemonii światowej

po przez ujarznienie narodów. Podżegacze ci przesładają uczonych walczących o pokój, takich jak Joliot Curie i Bernal.

Pokoju jednak — stwierdza dalej odezwa — bronią setki milionów uczciwych ludzi na całym świecie, którzy podpisali i podpisują Apel Sztokholmski, domagający się zakazu broni atomowej. Wśród tych setek milionów znajdują się prawdziwi uczeni, w tej liczbie również fizycy angielscy, którzy wypowiedzieli się przeciwko wykorzystywaniu energii atomowej dla celów niszczycielskich.

Odpowiedzialność naszą, jako ludzi nauki, jest olbrzymia. Narody,

które pragną pokoju i twórczej pracy, oczekują od ludzi nauki szczególnego wkładu w dzieło obrony po koju. Dla nas neutralne stanowisko nie istnieje. Od naszego zdecydowanego stanowiska w dużej mierze zależy pokój.

Jako ludzie nauki zwracamy się do was, koleżdy w Anglii i w USA, z apelem, abyście poparli naród angielski i amerykański oraz narody całego świata w ich żądaniu zakazania broni atomowej.

Niezależnie od światopoglądu i przekonań politycznych podpiszcie Apel Sztokholmski, domagający się zakazu broni atomowej. Przypieczętujcie te podpisy aktywną walką przeciwko narastającemu niebezpieczeństwu nowej wojny, walką o pokój i demokrację.

## Chiny i Czechosłowacja podpisały umowę handlową

PEKIN. — Podpisano tu umowę handlową na rok 1950 między Chinami a Czechosłowacją. Umowa przewiduje eksport surowca z Chin w zamian za czechosłowackie wyroby przemysłowe.

## Planowy skup żywca wpływa na uporządkowanie rynku mięsnego

WARSZAWA (PAP). — Wprowadzony stopniowo w poszczególnych grupach województw — planowy skup żywca obowiązuje już obecnie (od początku czerwca) w całym kraju, wpływając na uporządkowanie rynku mięsnego. Praktyka pierwszego okresu planowego skupu w pełni potwierdziła przewidywane korzyści, płynące z tej formy obrotu żywcem, zarówno dla szerokiej mas hodowców trzody chlewnej, jak i dla uspołecznionego aparatu handlowego.

Chłopi - hodowcy uzyskali dzięki planowemu skupowi pewność, że tucz-

niki będą odebrane w ustalonym terminie oraz, że zapłała będzie dokonana natychmiast. Skrócony również został czas oczekiwania na odbiór świń bezpośrednio na spędlę.

Z drugiej strony uspołeczniony aparat handlowy ma zagwarantowaną możliwość przygotowania się do odbioru ustalonej liczby tuczników, zgodnie z planem. Unika się zaskakujących aparat handlowy w podaż, które prowadziłyby do zaburzeń w skupie, niedociągnięć w produkcji i w rezultacie do nierównomiernego zaopatrzenia rynku.



Dnia 16 bm. przybyła do Polski delegacja radziecka na zjazd Związku Zawodowego Włóknarzy. W skład delegacji wchodzi między innymi sławny racjonalizator Aleksander Czutkich i wiceprzewodnicząca Związku Zawodowego Włóknarzy i Odzieżowców Nona Murawiowa. Na zdjęciu — od lewej Nona Murawiowa, Aleksander Czutkich i witająca ich Wanda Goscińska budowniczy Polski Ludowej. (Foto AR Zdzisław Wdowiński).



# Okręgowa Rada Związków Zawodowych realizuje wytyczne IV Plenum KC PZPR i IV Plenum CRZZ

Wczoraj odbyło się rozszerzone plenium Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Łodzi, poświęcone omówieniu wytycznych IV Plenum KC PZPR oraz uchwał IV Plenum Centralnej Rady Zw. Zawodowych. W obrzędach uczestniczyli między innymi przedstawiciele CRZZ, tow. ZDZIECHOWSKI.

Referat na temat wytycznych IV Plenum KC PZPR i uchwał IV Plenum CRZZ wygłosił przewodniczący ORZZ w Łodzi tow. Krzywański. Mówca szczególnie wypunktował momenty, dotyczące pracy na odcinku kadry w związkach zawodowych.

Zadaniem naszym — stwierdził między innymi tow. Krzywański — jest podnoszenie na wyższy poziom polityczny i ideologiczny mas, zorganizowanych w związkach zawodowych, wyłanianie i podnoszenie na wyższy poziom masowego, dołowego, społecznego aktywności związkowej przez wychowywanie mas w duchu nowego, socjalistycznego stosunku do pracy, w duchu coraz większego poczucia odpowiedzialności za dzieło budownictwa socjalistycznego, za losy naszego kraju, a jednocześnie wyłanianie i szkolenie robotniczej, sprawowanej i oddanej klasie robotniczej kadry kierowniczej dla obsady stanowisk w aparacie związkowym, gospodarczym i państwowym.

Z kolei sprawozdanie z prac Okręgowej Rady Związków Zawodowych złożył jej sekretarz tow. Wasiak, który w obszernym referacie omówił działalność poszczególnych wydziałów i referatów ORZZ na przestrzeni ostatnich miesięcy.

Referat tow. Krzywańskiego oraz sprawozdanie złożone przez tow. Wasia, stały się podstawą długiej dyskusji, w której głos zabierali członkowie ORZZ, przedstawiciele poszczególnych rad powiatowych i oddziałów związkowych. Dłuższe przemówienie wygłosił również tow. Tatarakówna, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Tow. Tatarakówna zwróciła uwagę, że krótkofalowa polityka kadry obserwowana dotychczas również w związkach zawodowych — to pozostałość prawniczo-nacjonalistycznego odchylenia. Błędy na tym odcinku muszą być w planowy sposób zwalczane. Zadaniem związków zawodowych jest zaktywizowanie szerokiej rzeszy bezpartyjnych. Trzeba przede wszystkim wciągnąć do pracy nowy aktyw, który wyrósł w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Trzeba też więcej uwagi, niż dotychczas, zwrócić również na kobiety oraz nadrobić zalegania polityki kadry na wsł, w PGR-ach, szczególnie dotychczas zaniedbanych przez powiatowe rady związków zawodowych.

Dyskusja przyniosła bogaty materiał, dotyczący pracy na odcinku kadry, prowadzonej przez związki zawodowe. Liczne braki i niedociągnięcia należy usunąć na drodze ścisłego, niż dotychczas, powiązania się z dołowymi ogniwami związkowymi, wnikliwej ich kontroli i bardziej systematycznego i dokładnego instruowania, popularyzowania osiągnięć i doświadczeń czołowych przewodników pracy i racjonalizatorów, otaczania ich troskliwą opieką. Oni też powinni stanowić główne źródło nowych kadr. Tymczasem na tym odcinku popełnia się niejednokrotnie różne błędy.

Przedstawiciel ZMP, tow. Posnyk na przykład, zwrócił uwagę, że w Zduńskiej Woli czołowi młodzieżowi przewodnicy pracy przesuwani są na stanowiska sfl biurowych, na których pozbawieni opieki niekiedy się zalamują i nie są tak pożyteczni, jak w czasie pracy przy maszynach. Oto przykład źle rozumianego awansu społecznego.

Dyskutancki podnieśli wielokrotnie, że warunkiem powodzenia właściwie pojętej polityki kadry jest szkolenie. Tymczasem szkolenie wykazywało dotychczas jeszcze pewne braki. Świadczy o tym niewykorzystanie w miarę nym okresie przez ORZZ pełnych kwot przewidzianych w budżecie na szkolenie oraz niewykonanie przez niektóre związki branżowe planu organizowania kursów szkoleniowych.

Również doboru kandydatów na stanowiska niezawsze jeszcze jest właściwy — stąd też niektórzy z nich nie uczęszczają na kursy, bądź też po ich ukończeniu nie są i tak w stanie wypełniać powierzanych im obowiązków.

— My w dołnych ogniwach związkowych niejednokrotnie już widzieliśmy, że kadry są nam potrzebne. Ale dopiero od IV Plenum KC PZPR żyjemy zagadnieniem kadry — podkreślano w dyskusji. — Trzeba kontrolować pracę aktywistów związkowych — wtedy będziemy w stanie wyciągać nowe kadry.

Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, w której aktywiści związkowi określili drogę, jaką winni kroczyć, aby zrealizować wytyczne IV Plenum KC PZPR i uchwały IV Plenum CRZZ.

W rezolucji tej między innymi czytamy: „Plenum ORZZ stwierdza konieczność śmiałego wysuwania przodujących robotników z uwzględnieniem kobiet i młodzieży na kierownicze stanowiska we wszystkich ogniwach związkowych, otaczania wysuniętych robotników opieką i udzielania im rad i pomocy, organizowania jak najwięcej ilości kursów masowego szkolenia i podnoszenia na coraz wyższy poziom politycznej świadomości

kadry działaczy związkowych, z uwzględnieniem odpowiedniego doboru kandydatów i troski o pełną frekwencję, a wreszcie zaprowadzenia w każdym oddziale do najbliższego ogniw związkowego ewidencji przeszkolonych aktywistów społecznych, z uwzględnieniem wyróżniających się dla stworzenia sprawdzonej rezerwy kadry.

W celu wzmocnienia i usprawnienia pracy kadr działaczy związkowych Plenum poleca: prowadzić niestanną pracę nad oczyszczeniem aparatu związkowego i wrogich, klasowo obcych elementów, mobilizując energię wszystkich instancji związkowych oraz poznawać kadrę działaczy związkowych na podstawie ich codziennej pracy, by w ten sposób stworzyć warunki dla należytego ich rozwoju.

Plenum ORZZ wzywa wszystkie ogniw związkowe do jeszcze mocniejszego zaciężenia wiołów przodkami z bohaterkami narodami Związku Radzieckiego, do jeszcze pełniejszego czernienia doświadczeń ze wspólniejszych skarbnicy radzieckich związków zawodowych.

Plenum wzywa wszystkie ogniw związkowe do jeszcze mocniejszego zaciężenia wiołów przodkami z bohaterkami narodami Związku Radzieckiego, do jeszcze pełniejszego czernienia doświadczeń ze wspólniejszych skarbnicy radzieckich związków zawodowych.

budownictwa socjalistycznego, który wzmocni potęgę naszego kraju, a tym samym wzmocni obóz pokoju i socjalizmu.

Plenum wzywa do wzmocnienia wysiłków w mobilizowaniu mas pracujących w obronie pokoju, do uaktywnienia zakładowych komitetów obrońców pokoju, do aktywnego udziału w akcji przygotowanej II Światowego Kongresu Pokoju.

Plenum wzywa do systematycznej pracy nad ugruntowaniem uczuć międzynarodowej solidarności proletariackiej do niesienia pomocy moralnej i materialnej walczącym robotnikom krajów kapitalistycznych i kolonialnych o wyzwolenie społeczne i polityczne o utrwalenie pokoju na całym świecie.

# Manifestacyjne pożegnanie delegatów na posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Dnia 18 bm. wyjechały do Warszawy z poszczególnych województw delegacje na uroczyste zebranie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Ludność serdecznie żegnała swych delegatów.

### W POZNANIU

Stolica Wielkopolski stała się dnia 16 bm. widownią imponującej manifestacji na rzecz pokoju. Obrzymie tłumy mieszkańców Poznania i województwa, zgromadzone na placu Stalina przed Uniwersytem Poznańskim, serdecznie żegnały kilkudziesięciu delegatów, wiozących na posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do Warszawy 1.864.250 podpisów pod Apellem.

Przemówienie jednego z delegatów — Czesława Bartczaka zebrał przerywany hucznymi oklaskami i

skandowanymi okrzykami: „Stalin, Bierut, Pokój!“. Gdy ob. Bartczak wspominał o antypokojujowej polityce wyższej hierarchii kościelnej, która odmówiła złożenia podpisu pod Apellem Sztokholmskim, padły okrzyki spontanicznie podwywołane przez wszystkich zebranych: „Prez z wrogami pokoju!“

### WE WROCŁAWIU

Również serdecznie żegnała ludność Wrocławia sztafety Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, wioząca do Warszawy 1.438.103 podpisów pod Apellem mieszkańców Dolnego Śląska.

Delegacji, która udała się do Warszawy, przewodniczył prof. dr St. Kulczyński, Rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej.

# Apel Pokoju przekujemy na czyn codziennej pokojowej pracy

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Liczbie zebranych podpisów towarzyszyła nienotowana dotąd mobilizacja społeczeństwa, które wydało nowy aktyw społeczny. Siega on kil-

kuście tysięcy osób. Tysiące ludzi zgłaszało czynny udział w ruchu pokoju. W znacznej mierze byli to bezpartyjni, w przeważnej części niezangażowani dotychczas w żadnej pracy społecznej. Udział ich w akcji stanowił pierwszą próbę pracy społecznej, pracy organizacyjnej. Na liczbę 35 tys. aktywistów pokoju, działających na terenie Łodzi, 65 procent stanowili bezpartyjni. Trzeba stwierdzić, że dziesiątki tysięcy agitatorów pokoju i członków komitetów obrońców pokoju zdążyli egzamin z pracy organizacyjnej i społecznej zdać.

— Dzień dzisiejszy — mówił Rektor — zamyka liczbę podpisów złożonych w mieście Łodzi cyfrą 447.815. Stanowi to właściwa ilość osób uprawnionych do składania podpisów. Akcja zbierania podpisów wykazała zwartą jednolitą postawę społeczeństwa łódzkiego, które setkami tysięcy podpisów wzmocniło front pokoju. Tylko znikoma liczbę, bo 264 osoby w Łodzi odmówiły podpisów. Kim są ci ludzie, którzy przekładają niszczącą zawieruchę wojenną nad twórczą pokojową pracę? Z jakich środowisk wywodzi się ci, którym tak dogadza szaleństwo podległości wojennych?

Ludność całej Polski głośnie otwierała drzwi przed agitatorami pokoju. Na głucho zamknięte były jedynie drzwi najbardziej zakamieniałych niedobitków kapitalistycznych i bezpośrednich agentów imperialistycznych, ponurych wrogów Polski Ludowej i wyznawców obłąkanych teorii podległości wojennych. Nie otwierały się również przed „trójkami“ pokoju pałace księząt Kościół. Episkopat odmówił podpisania Apelu Sztokholmskiego, od mówił włączenia się do ogólnonarodowej i powszechnej walki o pokój.

Sprawa popierania wysiłków zmierzających do utrwalenia pokoju była i jest jasna i bliska 18 milionom Polek, a w tej liczbie i tysiącom księży patriotów, którzy nie tylko podpisali Apel, ale aktywnie uczestniczyli w zbieraniu podpisów i w mobilizowaniu społeczeństwa przeciwko podległości wojennym.

Przytaczająca większość księży na terenie Polski złożyła podpis pod Apellem Pokoju. Natomiast w Łodzi część księży z biskupami łódzkimi na czele odmówiła swego podpisu.

Znamienny jest ten fakt w Łodzi, która w sposób tak manifestacyjny, tak entuzjastyczny składała podpisy i ukończyła przodującą akcję. W tej Łodzi niemilnym grzytem wstrząsnęła opinia publiczna stanowisko owej grupy księży z biskupami na czele.

# Naród polski przeciwstawia antypokojujowemu zakusom reakcyjnej części kleru swą jednorodną wolę walki o pokój

WARSZAWA (PAP). — Dnia 15 bm. odbyła się w Polskim Komitecie Obrońców Pokoju konferencja prasowa, na której wiceprzewodniczący PKOP, poseł tow. Tadeusz Cwik, poinformował zebranych dziennikarzy o przebiegu i wynikach akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

W ciągu zaledwie 6 tygodni, obejmujących okres przygotowań do wielkiego plebiscytu pokoju — rozpoczął tow. Tadeusz Cwik — liczbę komitetów obrońców pokoju wzrosła z 21 tys. do 80 tys. Większość tych komitetów powstała w gromadach i gminach.

720 tysięczny aktyw, skupiony w komitetach oraz w 132 tysiącach „trójkach“ niezwykle szybko i sprawnie rozwinął swoją działalność.

Ta wielka armia bojowników o pokój, której ponad połowę stanowią ludzie bezpartyjni, armia, która ośmielnie zgłosiła się do czynnego udziału w akcji zbierania podpisów, swoim zapalem, ofiarnością i uporczywością w pracy zadokumentowała swe oddanie Polsce Ludowej i sprawie pokoju światowego.

Poseł tow. Tadeusz Cwik podkreślił daleki czynny udział w kampanii organizacji masowych, Związki zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, organizacje młodzieżowe i Liga Kobiet dostarczyły dziesiątków tysięcy prelegentów, propagatorów i agitatorów pokoju.

Przytaczająca większość duchowieństwa podpisała Apel Sztokholmski. Wielu księży pracowało w „trójkach i komitetach. Wyższa hierarchia kościelna zajęła stanowisko sprzeczne z interesami narodu i ludkości. Jesteśmy w posiadaniu wielu dokumentów świadczących o antypokojujowej działalności reakcyjnej części kleru, który szerzył propagandę przeciwko akcji zbierania podpisów pod Apellem.

Na zebraniach i w rozmowach indywidualnych kobiety i mężczyźni z różnych warstw społecznych zadawali częstokroć pytania w czym interesuje wyższą hierarchię kościelną odmawiają złożenia podpisów pod Apellem, który przecież jest wyrazem powszechnych pragnień utrzymania i utrwalenia pokoju na świecie.

W Polsce Ludowej — mówił dalej tow. Cwik — ogółem około 18 milionów obywateli podpisało Apel Sztokholmski, około 190 tys. ludzi, a więc znikomy odsetek — Apelu nie podpisało. Uchylający się od złożenia podpisu są to głównie bogacze wiejscy, speculanci miasteczki, episkopat na czele reakcyjnej części kleru oraz członkowie sekty religijnej „świadków Jehowy“.

Wrogowie pokoju starali się wykorzystać ciemnotę i wsteczność jeszcze istniejące u nas w miejscowościach najbardziej oddalonych od wpływowego środowiska robotniczego. Tam właśnie szerzyli swą reakcyjną propagandę.

Poza tymi wyjątkami — o których mówiłem — podkreślił poseł tow. Cwik — naród jednorodnie wyraził swą wolę walki o pokój aż do zwycięstwa oraz głęboką wiarę w to zwycięstwo.

Mówca kończy, wyrażając przekonanie, że wielkie sukcesy, osiągnięte w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim, zostaną wielokrotnie w dalszej pracy wspaniałego aktywu bojowników o pokój, liczącego już obecnie setki tysięcy ludzi dobrej woli.

### Na szpaltach prasy

# Z WROGAMI POKOJU

„Trybuna Ludu“ zamieszcza artykuł omawiający postępek biskupów polskich, którzy odmówili podpisania Apelu Pokoju. Pismo stwierdza:

„Na czele nielicznej części kleru, która wyłamała się z solidarnego postawy narodu polskiego, stoją — jak o tym już pisaliśmy — biskupi. Wbrew zawartemu niedawno porozumieniu z rządem, wbrew dążeniom narodu, który pochłonięty twórczą pracą walki o pokój, wbrew stanowisku obrzymkiej większości duchowieństwa, biskupi nie chcieli przeciwstawić się atomowym zbrodniarzom.

Odmawiając podpisu pod Apellem Sztokholmskim, biskupi tłumaczyli, że kościół jest apolityczny. Jasne, że apolityczność episkopatu jest czystą fikcją. Mieliśmy aż nadto przykłady nadużywania religii dla celów politycznych, gdy chodziło o poparcie dla reakcyjnego podziemia, dla dywersyjnej roboty uprawianej w naszym kraju przez agencję imperialistyczną. Warto też przypomnieć, że biskupi Kaczmarek i Adamski — ci są mi, którzy odmówili podpisu pod Apellem Sztokholmskim — uprawiali agitację za współpracą z okupantem hitlerowskim. Takie stanowisko nie było chyba „apolityczne“. Gdy chodziło o współpracę z reakcją wszelkiej maści — nie było żadnych skrępowań.

Episkopat stał się natomiast niezwy-

kle dbały o swoją rzekomą „apolityczność“ w momencie, gdy obrońcy pokoju zwrócili się doń o złożenie podpisów pod Apellem Sztokholmskim, który znalazł gorące poparcie wszystkich prawie Polaków, zarówno aktywnych politycznie, jak i najbardziej nawet biernych pod względem politycznym.

Natomiast według biskupów przyłączenie się do protestu przeciw planom masowego ludobójstwa zaangażowały ich pod względem politycznym, a oni — ponad dalecy od jakiegokolwiek polityki — nie mogą się na to zgodzić. Rzecz jasna, że te obłudne tłumaczenia nikogo nie mogą w błąd wprowadzić.

Albowiem odmowa podpisu — jak to już słusznie zostało powiedziane — oznacza również podpis. Jest ona równoznaczna ze złożeniem podpisu PRZECIW akcji w obronie pokoju.

W tym samym artykule, po omówieniu kilku wystąpień poszczególnych księży przeciw akcji pokojowej autor zwraca uwagę:

„W niektórych wypadkach stanowisko wrogie pokojowi zajmowali katolicy. Jasne jest, że dla takich ludzi nie ma i być nie może miejsca w naszych szkołach.“

# W walce o zabezpieczenie socjalistycznej dyscypliny pracy

W myśl ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy do Sądu Grodzkiego kierowane są sprawy przeciwko łazikom, którzy opuścili bez usprawiedliwienia ponad 3 dni pracy. Nowy ordz, jaki klasa robotnicza otrzymała do walki z łazikami, przynosi już w większości zakładów pożądane rezultaty.

Nieusprawiedliwiona nieobecność

### 50 tys. km

#### bez gruntownego remontu

Wczoraj Dworzec Kaliski był świadkiem uroczystego powitania zalogi lokomotyw kierowanej przez maszynistę Krzemieńskiego, która przejechała 50.000 km. bez gruntownego remontu. Zalogą lokomotywy witała była przez liczną przybyłe delegacje i poczty sztandarowe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Związku Zawodowego Kolejarzy i innych organizacji społecznych.

### Znakomity muzykolog radziecki

#### w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 16 bm. odbyło się w Muzeum Narodowym otwarcie dorocznego walnego zgromadzenia członków Związku Kompozytorów Polskich.

Gościem zjazdu był: przedstawiciel Związku Kompozytorów Radzieckich, znakomity muzykolog B. M. Jarostowski oraz przedstawiciel Związku Kompozytorów Czechosłowackich — Wacław Dobias.

### Nowe stanowisko rzeczownika imperializmu

#### Stanów Zjednoczonych

WASZINGTON (PAP). — Przedstawiciel Białego Domu — Ross — zakomunikował, że dotychczasowy „wedługaj ambassador“ planu Marshalla — Harriman — mianowany został specjalnym pomocnikiem prezenta.

**Kupon uczestnictwa w ankiecie „Głosu Robotniczego“**

p. t. „Co chciałbym wiedzieć na łamach naszej gazety?“

Imię i nazwisko .....

Miejsce pracy .....

Adres .....

**NASZA ANKIETA**

„Interesują nas filmy oświatowe...“

Czytelnicy zgłaszają życzenia pod adresem redakcji

„Ostatnia ankieta „Głosu Robotniczego“ — pisze nasz korespondent ze Studium Przygotowawczego, Stanisław Beldowski, Łódź, ul. Piotrkowska 249 — umożliwiła nam wypowiedzenie na łamach naszej gazety, co chcielibyśmy w niej wiedzieć...“

Otoż według mnie odczuwamy w gazecie brak informacji o filmach w ogóle, a o filmach oświatowych i naukowych w szczególności. Wydaje się, że redakcja powinna na ten brak zwrócić uwagę...“

Zwracam się do redakcji z prośbą o częstsze zamieszczanie konkursów, których jestem wielkim amatorem. — wyopowiada się robotnik z PZPB im. F. Dzierżyńskiego, Stefan Trufisz, Łódź, Rudomska 24. — Szczególnie podobał mi się ostatni konkurs literacki. Chciałbym również, aby „Głos Robotniczy“ zaczął znów drukować jakąś ciekawą powieść, bo dobra książka — to najlepsza rozrywka...“

Zamieszczając powyższe wypowiedzi, wytykające braki w pracy naszego działu kulturalno-oświatowego, jesteśmy pewni, że inni uczestnicy ankiety zwrócą również uwagę na niedociągnięcia i zgłoszą wnioski pod adresem pozostałych działów gazety.

Przypominamy: celem ankiety „Co chciałbym wiedzieć na łamach naszej gazety?“ — jest usprawnienie pracy „Głosu Robotniczego“ w interesie jego wielotysięcznej rzeszy czytelników.



# Rośnie socjalizm na wsi

## W ogniu walki z wrogiem klasowym hartuje się grupa kandydacka

Grupa kandydatów Partii w gromadzie — to bojownicy o przebudowę ustroju rolnego, mało i średniorolnych spod węgla — bogacza wiejskiego. Czy wszystkie grupy kandydackie umieją zadaniom tym sprostać?

Wzięmy dla przykładu grupę kandydacką w Godzianowie gm. Skierniewka, pow. skierniewickiego, w której skład wchodzi obecnie 9 towarzyszy. Grupa te przy pomocy K. G. oraz K. P. zorganizowała w czerwcu ubiegłego roku 2 towarzyszy, członków Partii zamieszkałych w Godzianowie. Jeden spośród nich, tow. Stanisław Czuba, przebywa do chwili obecnej na terenie gromady i pełni funkcję sekretarza grupy.

Komitet Powiatowy i Gminy, od początku otoczyli troskliwą opieką grupę kandydacką. Nie szczędzono wysiłków, ażeby ją przygotować i ubojować do walki z wrogiem klasowym, który wówczas dezydował jeszcze prawie o wszystkim w gromadzie, usadowiwszy się w gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i spółdzielni mleczarskiej. Rozpoczęto więc od szkolenia ideologicznego, zdając sobie sprawę, że podniesienie poziomu ideologicznego poważyło ułatwić grupie, jej działalności. Dzięki stałej opiece ze strony KP i KG za pośrednictwem instruktorów, już w krótkim czasie grupa kandydacka zdolna była prowadzić prawie samodzielnie prace, zmierzającą do zmiany stosunków, panujących w gromadzie. Akcje swą rozpoczęła w dwóch kierunkach: po pierwsze, przez ciągłe i wytrwałe podnoszenie świadomości chłopów mało i średniorolnych, po drugie, po przez likwidację wpływów bogaczy wiejskich, usuwając ich z władz społeczno-gospodarczych i handlu wiejskiego. W jaki sposób grupa kandydacka realizowała te zadania?

Przed wszystkim wzbudzała świadomość klasową wśród chłopów mało i średniorolnych, dzieła wskazywaniu im prawdziwego oblicza bogacza wiejskiego, który zaspokajając w władzach gminnej spółdzielni działał na szkodę biedoty wiejskiej, a na korzyść podobnych mu bogaczy. Grupa kandydacka sprawiała, że w ostatnich wyborach bogacze wiejscy, ze znanym z wrogości ustosunkowania się do spółdzielni produkcyjnych Stanisławem Mógą na czele, do zarządu spółdzielni nie zostali wybrani. Ta pierwsza porażka bogaczy wiejskich skupiła wokół grupy kandydackiej szersze grono chłopów mało i średniorolnych, którzy widzieli w niej swego obrońcę przed bogaczami wiejskimi. Obrońcą tym jest też w rzeczywistości. Wynowny przykład tego stanowi wyrwanie 17-letniego chłopca, Henryka Trzaski, ze służby u bogacza i skierowanie go do szkoły przysposobienia przemysłowego.

Pracy uswiadamiącej grupa kandydacka nie przerywała ani na chwilę. Towarzysze chodzą do zagrody do zagrody, tłumacząc chłopom mało i średniorolnym, co to jest spółdzielnia produkcyjna i co ona im przynosi. Niezależnie od tego urządziła się zbiorowa pogadanka na temat spółdzielczości produkcyjnej. W wyniku tego powstał Komitet Założeńcki, a obecnie już 13 chłopów mało i średniorolnych złożyło swe podpisy za przystąpieniem do spółdzielni produkcyjnej. Wywołało to wściekłe ataki ze strony bogaczy wiejskich, którzy zasiadali jeszcze w zarządzie spółdzielni mleczarskiej, gdzie przywożącym mleko chłopom mało i średniorolnym usiłowano wmawiać różne bzdury na temat spółdzielczości produkcyjnej. I tutaj grupa kandydacka swym zdecydowanym stanowiskiem doprowadziła do usunięcia tych szkodników z zarządu, a wraz z nimi kierownika mleczarni, bogacza Franciszka Murgrabskiego, którego nadużycia naraziły mleczarnię na poważne straty.

Pozostało jeszcze jedno siedlisko wrogiej propagandy, a mianowicie młyn prywatny Jerzego Bachmala. Przybywali tutaj dzienne dziesiątki chłopów mało i średniorolnych, na których oddziaływały bogacze wiejscy wraz z właścicielami młynów. Właściciel młyna, prócz rozsiewania fałszywych plotek działał na szkodę Państwa przez nieprzezwiezanie zarządzeń władz. Jednak i młyn zostanie przejęty przez gminną spółdzielnię.

Posunięcia te idące po linii demaskowania, a potem likwidowania ośrodków wrogiej propagandy poważnie zwały możliwości działania bogaczy wiejskich. Nie znaczy to, że zaprzestali oni swych szkodliwych roboty. Obecnie działają ostrożnie, z ukrycia. Na wiadomo, że bogacz wiejski Franciszek Jagielski skupia jeszcze wokół siebie grupę mniej świadomych chłopów mało i średniorolnych, usiłując za ich pośrednictwem oddziaływać na gromadzie. W tym wypadku grupa kandydacka zachowuje pełną czujność.

Wszystkie rozsiewane przez wroga klasowych złośliwe i alarmujące plotki są na zebraniach grupy roztrząsane, zebrani ubraja się w kontrargumenty, za pomocą których grupa zwalcza wroga propagandy. Pomaga jej w tym wysiłkach prasa partyjna, która wszyscy członkowie grupy uważnie czytają. Świadczy o tym choćby fakt, że wśród członków grupy jest 3 korespondentów prasy partyjnej.

Czy grupa kandydacka z Godzianowa w walce tej pozostaje odosobniona? Trzeba przyznać, że działa ona na ogół samodzielnie, niemniej KW i KP starają się jej w miarę możliwości spieszyć z pomocą. Przyjeżdża raz po raz tow. Witkowski, instruktor Wydziału Rolnego KW, jak również instruktorzy KP, którzy udzielają towarzyszom godzianowskim wielu cennych wskazań.

zówek. Poważną pomocą dla grupy było skierowanie przez KP jej sekretarza, tow. Czuby, na przeszkolenie do powiatowej szkoły partyjnej w Kutnie, którą ukończył z wynikiem dobrym.

Jednakże osiągnięcia swe grupa w przeważnej części zawdzięcza własnej wytrwałej i systematycznej pracy. Szkolenie odbywa się regularnie i uczęszczają na nie wszyscy towarzysze. Szkolenie prowadzone jest przez członka grupy, tow. Klemensa Kwiatkowskiego, który do każdego wykładu przygotowuje się sumiennie, co z kolei wpływa na wyniki, uzyskiwane przez towarzyszy.

Skutecznie w zwalczaniu wrogiej propagandy pomaga grupie omawianie na zebraniach partyjnych, odbywających się regularnie, aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych na podstawie prasy partyjnej.

Działalność grupy opiera się na uchwałach, podejmowanych na podstarwie skrajnie przygotowanego planu pracy. Porządek obrad każdego zebrania zawiera punkt: „Kontrola wykonania podjętych uchwał”. W wypadku niewykonania w przewidzianym czasie powziętej uchwały grupa ustala te powiny przyczyni i kto ponosi za to winę oraz wyciąga odpowiednie wnioski.

Nie dziwnego, że tak sumiennie prowadzona praca postawiła

grupę kandydacką w Godzianowie na jednym z czołowych miejsc w pow. skierniewickim. Wytyczne IV Plenum KC PZPR znalazły pełne zrozumienie wśród towarzyszy w Godzianowie. Grupa otacza opieką dzieci biednych chłopów, kierując je do szkół zawodowych i do szkoły 11-letniej ogólnokształcącej, znajdujacej się na terenie Godzianowa. W roku bieżącym kilkunastu synów i córek chłopskich, absolwentów tej szkoły, udaje się na wyższe uczelnie do Łodzi.

Rozpatrując pracę grupy kandydackiej w Godzianowie wydaje się słusze, że należało by tych ofiarnych towarzyszy, których staż partyjny dobiega już roku, przesunąć w poczet członków Partii. Wpłynęły tym zainteresować się KP w Skierniewicach.

Na przykładzie Godzianowa widzimy, jakie znaczenie posiada organizacja partyjna w gromadzie.

Jednakże takich gromad mamy jeszcze stosunkowo zbyt mało. Stąd wniossek, że jednym z naczelnych hasel komitetów powiatowych i gminnych oraz ekip łoczeń miasta ze wsi winna być rozbudowa grup kandydackich na wsi. Wówczas szybciej zrealizujemy na odcinku wiejskim, zadania Partii w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego.

(Mał.)

# To i OTO

## Cyklon

W ramach z cyniczną już otwartością prowadzonej akcji remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, trzej „wysocy komisarze” mocarstw „atlantycznych” udzielił p. Adenauerowi zezwolenia na wyrob, import i eksport rozmaitych materiałów wojennych, środków wybuchowych, gazów trujących itp. Rezerwy tej licencji obejmują nawet — CYKLON, ten sam cyklon, którym faszysti niemieccy mordowali miliony bezbronnych ofiar w obozach koncentracyjnych.

Wprowadzić „rząd” Trizonii zapewnią, że cyklon będzie produkowany dla celów... rolniczych (?), my jednak mamy nieco inny pogląd na tę sprawę. Przygotowania imperialistów amerykańskich oraz ich satelitów do wojny „totalnej” przewidują stosowanie wszelkich środków masowej zagłady i masowego niszczenia. Nie należy się zbytnio dziwić, że w tym „programie” są również obozy koncentracyjne, komory gazowe i krematoria dla przeciwników „amerykańskiego stylu życia”. Nie zawadzi więc mieć pod ręką i odpowiednie zapasy... cyklonu.

Nie są to bynajmniej przypuszczenia fantastyczne: minister sprawiedliwości USA — Mac Grath zapowiedział w tych dniach publicznie, że w razie wybuchu wojny, wszyscy „niepewni” obywatele Stanów Zjednoczonych, z komunistami na czele, zostaną osadzeni w obozach koncentracyjnych. Cóż dopiero mówić o ewentualnym losie „niepewnych” obywateli nie — amerykańskiego pochodzenia, o losie mieszkańców naszego kontynentu. Imperialistycznym ludobójcom marzą się nie tylko wodorowe superbomby, zadumione pelty i brojne kulki hodowców specjalnie „młopoludów”. Amerykańscy ludobójcy widzą w swych szaleńczych snach również „udokonałone”, zasobne w nowoczesne „środki techniczne” obozy koncentracyjne — nowe Buchenwaldy, Oranienburgi, Ostwiczynie i Majdanki...

Ala maligna nie jest dowodem zdradca, lecz ciężkiej choroby. Zdemonstrował to wymownie przed całym światem — nieboszczyk Forrestal.

B. D.

# Należy otoczyć opieką tkaczki najwyższej jakości

## Dlaczego w PZPB im. Kunickiego zapomniano o czołowych przodownikach pracy?

Współzawodnictwo jakościowym w PZPB im. Kunickiego (dawny PZPB Nr 6), które tak obiecywało się w roku ubiegłym, poważny udział miały nasze tkaczki. One to przecież zapoczątkowały ten nowy ruch, zmierzający do podniesienia jakości naszej produkcji, organizowały brigady najwyższej jakości, walczyły o ekstrę.

Na szpaltach naszej gazety w okresie tym, bardzo często pojawiały się nazwiska dwóch wybornych tkaček z tych zakładów: tow. tow. Janiny Miroszewskiej i Heleny Michalak, które osiągały wraz ze swymi zespołami doskonałe wyniki. W konkursie, zorganizowanym przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy, obydwie te zespoły uzyskały wysokie nagrody. Zespół tow. Miroszewskiej wykonywał bazy w 112 proc. produktu, ponad 78 proc. ekstrę i nie dając ani jednego odstęka sekundy ani braków. Zespół tow. Michalak uzyskał te same wyniki jakościowo, przy wykonaniu bazy w 117 procentach.

Zdawało by się, że tkačkami wysockiej jakości powinien bliżej zająć się wydział współzawodnictwa przy zakładzie, powinna roztoczyć nad nimi opiekę organizacja partyjna i rada zakładowa. Niestety, tak nie jest.

Z chwilą zakończenia konkursu przestano interesować się tow. tow. Miroszewską i Michalakową. W ubiegłym kwartale uzyskały jeszcze wraz ze swymi zespołami niezłe wyniki — zdobyły nagrody we współzawodnictwie pracy. Obecnie jednak pogorszyły się znacznie warunki ich pracy, a nie ma kto zająć się tym i usunąć trudności, z jakimi borykają się.

— Teraz już z naszych krosien nie schodzi ekstrę — narzeka tow. Miroszewska — tak się pogorszyły osnowy, że trudno wyprodukować z nich dobry towar.

Tow. Michalakowej zmieniono skład zespołu. Pomimo najlepszych chęci, nie może uzyskać takich wyników, jak dawniej. Referent wśród zawodniczek nie zjawia się na sali produkcyjnej, nie próbuje wniknąć w przyczyny pogorszenia się produkcji, najlepszych tkaček zakładu. Ot, po prostu spisuje wyniki i na tym koniec. A wyniki te przedstawiają się obecnie znacznie gorzej, niż dawniej. Tow. Miroszewska wprawdzie przekracza wykonaną bazy o 3 procent, lecz nie wytwarza już ekstrę, a tylko 78 procent prędkości, 17 proc. sekundy, zaś reszta — to brak. Tow. Michalakowa wraz ze swym zespołem wykorzystuje bazę w 102 procentach, ma

78 proc. prędkości, 5,3 proc. braków. Ilość braków jest naprawdę niepokojąca.

PZPB im. Kunickiego, wykazujące bardzo niską jakość produkcji, powinny walczyć o poprawę rozpracować właśnie od pobudzenia wśród zawodniczek jakościowych, od zbadania przyczyn niedostatecznych wyników jakościowych u poszczególnych zespołów i tkaček.

Rzecz charakterystyczna — trudności na jakie napotyka tow. tow. Michalakowa i Miroszewska nie były ani razu omawiane na haradach produkcyjnych, tkačkom nie poświęcono z pomocą ani rada zakładowa, ani organizacja partyjna, ani kierownictwo tkalni. Nie zastanowiono się dotychczas nad tym, co wpływa na to, że zamiast, jak dawniej ponad 70 proc. ekstrę produkują one tę samą ilość towaru gorszego — prędkości.

Trzeba tu jeszcze zwrócić uwagę i na to, że obydwie tkački należą do Ligi Kobiet. Zarząd koła fabrycznego LK nie wykazał dotychczas za interesowania tkačkami najwyższej jakości, nie wykorzystali ich w akcji społecznej, a przecież dowiodły one swą ofiarną pracą, że nie brak im dobrej woli i zdolności, że mogłyby wielkie usługi oddać zakładowi i organizacji LK na niwie społecznej.

Trzeba by więc, wydobyć wreszcie z ukrycia, jedne z najlepszych tkaček naszego miasta. Należy wniknąć w trudności, z jakimi się borykają, aby tak, jak dawniej mogły wytwarzać bezbłędny towar. Trzeba uaktywnić je, wykorzystać ich bogate doświadczenia zawodowe.

Taki obowiązek nakłada na organizację partyjną i związkową IV Plenum naszej Partii. M. K.

# Kształcimy nowe kadry techniczne

## WIELKIE ZADANIA I-go roku Planu 6-letniego

Rok 1950 ma szczególne znaczenie dla przyszłości naszego kraju. Jest to bowiem pierwszy rok Planu 6-letniego, od pomyślnego wykonania którego zależy dobrobyt, rozwój przemysłu, kultury i oświaty — przyszłość naszej ojczyzny.

Na odcinku życia gospodarczego Plan ten stawia szkoleniu zawodowe mu niezwykle poważne zadania w zakresie przysposobienia nowych kadr technicznych dla wrażliwej produkcji. Aby móc przygotować obrzmią masę przyszłych techników, planistów i buchalterów, niegłęboko potrzebnych dla rozwoju naszej gospodarki, zachodzi konieczność

zwerbowania do szkół zawodowych na terenie całego kraju wielkiej ilości młodzieży, zaawansowanej już w naukowym przygotowaniu ogólnokształcącym. Młodzież ta, zdobywszy w krótkim czasie wiedzę fachową, stworzyłaby pełnowartościowe kadry techniczne dla przemysłu.

Wskazane jest i konieczne, aby uczniowie i uczennice, kończący w tym roku szkolnym klasę dziesiątą liceów ogólnokształcących na terenie Łodzi, wstąpił w tworzące się szereg armii technicznej inteligencji i pomogli urzeczywistnić siłoczą przed nami wielkie zadania gospodarcze.

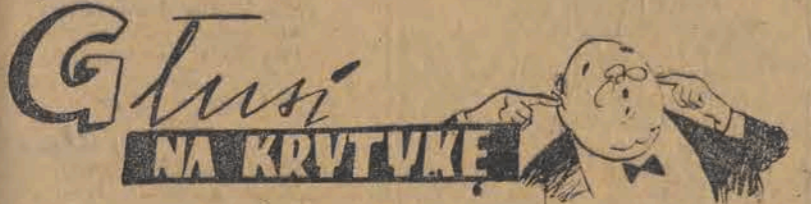
Należy podkreślić, że w obecnych klasach dziesiątych liceów ogólnokształcących w całym kraju, a w Łodzi w szczególności, znajduje się dwadzieścia tysięcy uczniów, kończących w tym roku szkolnym 1950-51 było by zatem dwa razy więcej młodych ludzi, którym groziłaby przebieżniemożność dostania się na wyższe uczelnie, gdzie liczba miejsc jest ustalona.

Dlatego też — zgodnie z planowym systemem życia gospodarczego i oświatowego — Państwo Ludowe otwiera dziś przed młodzieżą, kończącą klasę 10 szerokie perspektywy i możliwości. Tak więc na terenie Łodzi z dniem 1. IX. 1950 r. Dyrekcja Okręgowego Szkolenia Zawodowego uruchamia dla uczniów, kończących klasę 10, szereg liceów zawodowych o specjalnie dostosowanym dla nich i o jeden rok skróconym programie nauczania. Otwiera się następujące licea: budowlane, radiotechniczne, elektryczne, włókiennicze, chemiczne, mechaniczne, administracji finansowej oraz planowania i statystyki. Młodzież żeńska specjalnie chętnie byłaby widziawsza w licencjach typu mechanicznego, co przełamali by przesady o „monopolu” chłopów w tego typu szkołach.

Uczniowie wspomnianych liceów uzyskają matury szkoły zawodowej, tytuł technika, pożądaną bardzo przez życie gospodarcze kwalifikację zawodową, zapewnioną dobrze płatną pracą w przemyśle, gospodarce i administracji oraz niezależnie od tego — możliwość wstąpienia na wyższe uczelnie. Niezamożni uczniowie mają ponadto zapewnione stypendia. Wszelkich dokładnych informacji udziela dyrektorzy liceów ogólnokształcących oraz DOSZ — Piotrkowska 125.

Należy spodziewać się, że nie tylko młodzież, ale w pierwszym rzędzie rodzice — docenią ogromne możliwości, jakie otwierają się przed ich dziećmi, małymi zamilowanymi w kierunku zawodowym, a kończącymi klasę 10 i włączającymi w nurt potrzeb i dążeń naszego kraju, zachęcając młodzież do wstępowania do wyższych wspomnianych liceów.

Mr. Gerlecka



Coraz częściej na naszych łamach ukazują się wyjaśnienia różnych instytucji, napływające w odpowiedzi na zdrowa krytykę korespondentów. W tych listach zakłady pracy, urzędy, organizacje tłumaczą, w jaki sposób usunęły własne niedociągnięcia, lub podają powody, dla których chwiliowo nie są w stanie tego uczynić.

Te coraz liczniej napływające wyjaśnienia, aczkolwiek świadczą o zmianie — pod wpływem IV Plenum — stosunku poszczególnych instytucji, wobec głosów krytyki, nie mogą przesłonić jednak faktu, że nie wszędzie i nie u wszystkich stosunek ten uległ zmianie.

Oto długa lista zakładów, które, pomimo ukazania się korespondencji i mimo iż redakcja skierowała do nich listy z prośbą o wyjaśnienia, jak dotąd zbagatelizowały głosy krytyki miłozentem:

Warsztaty Montażowe Przemysłu Włókienniczego.

Rada zakładowa w PZPW im. Ludwika Waryńskiego.

Rada zakładowa Łódzkiej Fabryki Maszyn Włókienniczych.

Państwowe Zakłady Artykułów Technicznych i Rymarskich.

Film Polski — Dyrekcja Filmów Fabularnych.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne, Gminna Rada Narodowa w Szczerowie.

PZPB im. F. Dzierżyńskiego (w sprawie korespondencji o konieczności publikacji wyników współzawodnictwa na przedziałach odpadkowej).

Gminna Spółdzielnia ZSCH w Paradyżu.

PZPJG Nr 8.

Tym wszystkim zatwardziałym burokratom przypominamy o konieczności ich rychłego udzielenia odpowiedzi.

# Nasi korespondenci piszą

## Bierzemy wzór z przodownika

Przeżywamy dziś w Fabryce Zegarów radosne chwile. Nasza fabryka bowiem przed upływem pierwszego półrocza 1950 roku, a ściślej mówiąc, w przeciągu pięciu miesięcy — wykonała roczny plan produkcyjny w wysokości 54,7 procent.

Rozpatrując osiągnięcia Łódzkiej Fabryki Zegarów nie można pominąć milczeniem ofiarnego wysiłku tych członków załogi, którzy w szczególności wybitny sposób przyczynili się do sukcesu naszego zakładu. Tow. Władysław Kulczycki jest bezspornie pierwszym, który wkładem swojej pracy przyczynił się do wprowadzenia w fabryce nowego toku produkcyjnego. Tow. tow.: Norbert Wopniński, Józef Marcinak, przodownik pracy ob. Stanisław Milewski, racjonalizatorzy: Ludwik Piotrowski i Jan Szajnógowski, ob. ob.: Alojzy Szefr, Czesław Kotodkiewicz, tow. tow. Jerzy Grzegorski i Teodor Banasiak, oto przodownicy, których prace wszyscy u nas uważają i doceniają do tego stopnia, że biorą z nich wzór, aby mieć pew-

## Wykłady trzeba notować

Zazwyczaj przy badaniu przyczyn niedostatecznych jeszcze nie kiedy wyników szkolenia ideologicznego pomija się jeden, moim zdaniem, z najważniejszych powodów, a mianowicie:

Chodzi o to, że wielu słuchaczy podczas wykładów nie notuje ich treści. Np. u nas, w PZPB im. J. Marchlewskiego, szkolenie prowadzi wytrwały wykładowca, który potrafi przedstawić każde, nawet najbardziej trudne zagadnienie, w sposób zrozumiały, a zarazem zajmujący. Cóż jednak z tego, jeśli później okazuje się, że większość spośród słuchaczy zapomina, o czym mówiono i podczas ćwiczeń lekko nie bierze udziału w dyskusji. Myślę, że gdyby towarzysze w czasie wykładów robili chociażby krótkie notatki, pomogło to im bardzo wydatnie w przywojeniu sobie treści całego kursu.

A. Pański  
PZPB im. 1 Maja

## Jeszcze jedno źródło oszczędności

PZPB im. 1 Maja wysyłają przez cieknie do różnych zakładów przez myśli bawelnianego około 5.000 skrzyń z przędzą miesieczną. Przędza ta była opakowana w wysoko gatunkowy papier, którego 1 kg kosztuje 130 zł. Papier ten mógłby być z powodzeniem użyty do opakowania po raz drugi, jednak z reguły jest przez fabryki niszczone i wyrzucany na śmietnik. Czy wobec tego nie było by wskazane,

aby Centralny Zarząd Przemysłu Bawelnianego wydał podległym dyrekcjom zarządzenie, nakazujące zwrot opakowania papierowego dostawcom?

Myślę, że tak. W skali rocznej takie zarządzenie mogłoby przynieść poważne oszczędności.

H. Cackowska  
Gazownia Miejska

## Wspólnym wysiłkiem odbudujemy Warszawę

Apel Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy, wzywający do opodatkowania się na ten szlachetny cel, odbił się szerokim echem wśród naszych pracowników. Na odbytym zebraniu całej załogi postanowiliśmy w ciągu 4 lat oddawać ze swych poborów

miesięcznie 0,25 procent na rzecz odbudowy naszej Stolicy.

Przyjmując to zobowiązanie, wzywamy zarazem pracowników innych zakładów do, pójdźcia za naszym przykładem.

J. Lipińska  
PZPB im. J. Marchlewskiego



# Wielki pisarz proletariacki

## Maksym Gorki

(W 14 rocznicę śmierci)



Gorki — jeden z najpotężniejszych umysłów rosyjskich — wniósł do literatury tak wielkie doświadczenia życiowe, a jednocześnie tak żarliwe pragnienie szczęścia, jak żaden z jego poprzedników literackich.

Niezmierzona pragnienie lepszego życia, przepelniające serce Danila — bohatera noweli „Stara Izegril”, dumny głos albatrosa, zwiastującego zbliżającą się burzę rewolucji, triumf życia nad śmiercią w poemacie „Dziewczyna i śmierć” — są wspomniane w swym romantycznym umiłowaniu wolności, we wszechogarniającym uczuciu afirmacji życia. Wszystkie te cechy młodzieńczej twórczości pozostają w nierozdzielnym związku z obliczem młodego Gorkiego — żarliwego rewolucyjnego romantyka, który utrwalił w literaturze nową tematykę, nowy styl, stanowiący poetycki wyraz pierwszej rewolucji rosyjskiej.

Związany głęboko i organicznie z narodem rosyjskim Maksym Gorki już na długo przed rokiem 1905 stawał się dla niego, wyrażając protest i oburzenie przeciwko ustrojowi wyzyskiwaczy, wyrażając w imieniu ludu wolę zwycięstwa oraz wiarę w życie i w rozum ludzki. Gorki jest na polu literatury zwiastunem pierwszej rewolucji rosyjskiej, jej orędównikiem i piewem.

W blaskawym tempie wzrasta popularność Gorkiego, wzrasta jego autorytet, jako pisarza i społecznika. Wokół redakcji czasopisma literackiego „Znanie”, ukazującego się pod redakcją Gorkiego, skupiają się rosyjscy pisarze-demokraci, których Gorki zespał do walki z dekadencją literatury burżuazyjnej. Gorki wiarę w tenże decydujący wpływ na rozwój Teatru Artystycznego, słynnego MCHAT-u.

„Sztuka Gorkiego „Na dzień”, opisuje ludzi, którzy stoczyli się na dno życia kapitalistycznego miasta, a zarazem wyraża optymistyczną wiarę w człowieka przyszłości. Kłopotliwy, rozpaczy, deprawacji moralnej, mistycyzmu i idealizmu filozoficznego przeciwstawił Gorki wiarę w człowieka i w życie, niewyprzedany optymizm.

Wszystkie utwory Gorkiego przepelnia gorąca wiara w człowieka, w jego wewnętrzne piękno, w tkwiące w nim z natury zalążki dobra, w elementy pozytywne, twórcze. Głównym bohaterem dzieła literackiego staje się nowy człowiek — człowiek pracy.

W miarę wzrostu i rozwoju talentu Gorkiego w twórczości jego coraz silniej występują tendencje realizacyjne, które wzbogacają i uzupełniają rewolucyjny romantyzm wczesnych utworów.

W okresie reakcji po rozgromieniu rewolucji 1905 roku, Gorki odmawiał przede wszystkim ohydny zaciętkowy świat „straszliwych

mieszkań” w zatechnionych miastach powiatowych, straszliwą prowincję Rosji carskiej, zabijającą indywidualność i godność ludzka. „Miasteczko Omurow”, „Życie Matwieja Kożemakina” i szereg innych utworów z tego okresu składają się na surowy akt oskarżenia, demaskując upadające godność ludzką społeczeństwa kapitalistyczne.

Najpopularniejszym utworem Gorkiego z okresu przedrewolucyjnego jest jego powieść „Matka”. Dzieło technicznie żarem rewolucyjnym i przemawia do nas potężnym ładunkiem bolszewickiej ideowości. Gorki odmawiał z taką subtelnnością i bogactwem psychologicznym motywów działań matki, tak przekonująco, z taką siłą prawdy życiowej nakreślił jej rysy, że tysiące prostych ludzi w postaci tej widzieli własny portret, własną niedolę i łzy, własne przekonanie o słuszności klasy robotniczej. Postać Nilowny była dla nich źródłem gorącej wiary we własne siły, w przyszłe nieuniknione zwycięstwo sprawiedliwości. Powieść „Matka”, przetłumaczona na wszystkie prawie języki świata, pozostaje, po dziś dzień skutecznym orężem wychowania bojowników o szczęście ludzkości.

„Matka” Gorkiego była nowatorskim dziełem literatury rosyjskiej, zawierającym w postaci zaczątkowej elementy socjalistycznego realizmu we współczesnym marksistowsko-leninowskim rozumieniu.

W okresie pierwszej wojny imperialistycznej Gorki, jako dziennikarz i publicysta, wraz z partią Lenina-Stalina, walczył przeciwko szerzonemu przez rząd carski szowinizmowi i nacjonalizmowi.

Gorki pracuje w tym okresie nad rozpoczętą w roku 1913 trylogią autobiograficzną: „Dzieciństwo”, „Wśród ludzi”, „Moje uniwersytety”. Treść tych dzieł dotrącej twórczości są wspomnienia o strasznych dziejach w rodzinie dzianka-despoty oraz w otoczeniu okrutnych i bezwzględnych ludzi, a następnie — pamiętne spotkania i rozmowy z robotnikami, rzemieślnikami, przedstawicielami inteligencji, studentami.

„Kocham ludzi — mówi Gorki — i nie chciałbym nikogo dręczyć; ale nie wolno być sentymentalnym, nie wolno przesłaniać groźnej prawdy barwnymi słowami malowniczego kłamstwa”.

Takie jest credo artystyczne człowieka, który w działalności swej kieruje się ideami prawdziwego humanizmu, ideami miłości do człowieka.

Humanizm Gorkiego — to humanizm gniewny, pełen szlachetnej pasji. „Kiedy wrog nie poddaje się dobrowolnie — należy go unicestwić” — oto głośne słowa, które padły z ust Gorkiego pod adresem podlega czy wojennych, pod adresem współczesnego pisarza-faszysty. Publicystyka, która w ostatnich latach swego życia uprawiał Gorki, to patetyczna publicystyka patriotów radzieckich.

Bezgraniczne uwielbienie dla nowego świata, budowanego przez naród radziecki, świata socjalizmu, wzmagało w Gorkim niechęć do starego ustroju społecznego, ustroju ucisku i wyzysku człowieka przez człowieka. Gorki znał doskonale ten

stary świat. Sam poznał osobliwie jego straszliwe cechy, żaden rys charakteru przedstawicieli tego świata nie mógł się ukryć przed jego przenikliwym wzrokiem. W swych ostatnich genialnych utworach „Rodzina Artamonowych”, „Życie Klimy Samgina”, w sztukach „Jęgor Bulyczow”, „Dostigajew” odmalował Gorki panujące w świecie kapitalistycznym stosunki gospodarcze i ich naddbudowę ideologiczną. We wszystkich tych utworach przeprowadza Gorki tezę o nieuniknionej zagładzie starego świata.

W ostatnich latach swego życia Gorki pracuje nad odmalowaniem ludzi kraju socjalizmu. Z radosną dumą widąc w nich rysy prawdziwej szlachetności i szczytnej bohaterstwa. Takim właśnie tytułem nosi niewielka nowela Gorkiego — „Opowiadanie o bohaterach”. Były szerego-

wie armii carskiej, a później uczestnik wojny domowej, siedząc na pokładzie statku opowiada przypadkowym rozmówcom o bohaterstwie żołnierzy. Jeden z jego słuchaczy, młody czerwonarmista opowiada z kolei historię dwóch żołnierzy radzieckiej straży granicznej, którzy brali udział w likwidowaniu bandy nacjonalistycznych dywersantów, grasujących w swoim czasie na terenie środkowej Azji. Z dumą opowiada żołnierz o bohaterstwie postawie radzieckiej straży granicznej. Te patriotyczne dumę podziela sam pisarz.

Wielki humanista, konsekwentny i niezmordowany bojownik o szczęście człowieka, Maksym Gorki należy do pisarzy, których twórczość cieszy się olbrzymią popularnością wśród szerokich rzesz czytelników radzieckich.

Temat miłości do ludu, do wielkiej ojczyzny radzieckiej, przewija się czerwona nitką poprzez całą twórczość Gorkiego, nadając jej szczególnie głęboki sens i znaczenie.

### „HALKA“ W MOSKWIE



Opera Moniuszki „Halka” na scenie Filii Państw. Akademickiego Teatru Wielkiego w Moskwie. Na zdjęciu: Scena zbiorowa z IV aktu. Fot. SIB

### Nowe kadry nauczycielskie przystępują do pracy

## Wychowamy młode pokolenie na świadomych budowniczych socjalizmu

### Zjazd absolwentów liceów pedagogicznych w Piotrkowie

„Falanga nauczycieli ludowych jest jednym z najbardziej koniecznych oddziałów wielkiej armii mas pracujących naszej ojczyzny, budującej nowe życie na podstawach socjalizmu...”

Powyższe słowa wyjęte są z listu, który przed 25 laty skierował Józef Stalin do I Ogólnoradzieckiego Zjazdu Nauczycieli. Podkreślają one dobitnie ważne zadania, stojące przed nauczycielstwem w okresie przebudowy ustroju państwa, zadania wychowania młodego pokolenia dla sprawy budownictwa socjalistycznego.

Słowa te obecnie, w świetle uchwały Plenum KC PZPR, które wiele uwagi poświęciło zagadnieniu wychowania młodych kadr — nabierają szczególnego znaczenia.

Sprawa wychowania kadr młodych budowniczych naszego ludowego państwa związana jest ściśle z przygotowaniem odpowiednich kadr nauczycielskich. Zadania, stojące przed nauczycielami są olbrzymie. Nauczyciel, zwłaszcza zaś nauczyciel wiejski, musi być na swym terenie nie tylko wychowawcą młodzieży, ale winien powziąć się także ze środowiskiem w którym pracuje, stać się doradcą i przyjacielem rodziców uczącej się młodzieży, opiekunem koła ZMP na terenie szkolnym.

Powyższe sprawy omawiane były szczegółowo na Zjeździe absolwentów liceów pedagogicznych z terenu Piotrkowa, Tomaszowa, Końskich i Wielunia, który odbył się przedwcześniej w Piotrkowie.

Zjazd ten, zorganizowany przez Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej, zgromadził około dwustu absolwentów szkół pedagogicznych. Przybyli także: przedstawiciel Min. Oświaty, kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego — tow. Kierieński, przedstawicielka Zarządu Głównego ZMP — kol. Halina Altman, tow. Zarek — przedstawiciel Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, tow. Michalikiewicz z Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi i tow. Chrzanow-

cielim przy przezwyciężeniu początkowych trudności.

Głęboka dojrzałość polityczna cechowała wypowiedź kol. Stanisława Surmy, absolwenta z Wielunia, który mówił o zadaniach nauczycieli w obliczu Planu 6-letniego, o współpracy z TPD, o zwalczaniu przesądów, panujących na wsi polskiej.

Wzruszającym momentem stało się przybycie delegacji z huty „Hortensja” z podarunkiem dla przodującej absolwentki z Końskich, kol. Reczyńskiej.

Przedmiotem pracy z „Hortensji”, tow. Lewandowski przekazał Zjazdowi szczerze, proletariackie życzenia: „W imieniu robotników huty „Hortensja” witamy zjazd młodych nauczycieli, którzy wychowując będą nasze robotnicze dzieci. My, robotnicy, wykonamy przed terminem Plan

6-letni, a młodym nauczycielom życzymy w ich pracy samych sukcesów dla dobra Polski Ludowej”.

Niemalże kilkadziesiąt oklasków towarzyszyło odchodzącym robotnikom. Jednocześnie przybyła owacyjnie przyjęta delegacja Związku Nauczycielstwa Polskiego, witająca młodych kolegów.

Zjazd absolwentów szkół pedagogicznych wykazał, że młodzież, obejmująca trudny i odpowiedzialny zawód nauczyciela, jest dobrze przygotowana do swych obowiązków. Wyrażając się w trakcie nauki absolwenci zostali nagrodzeni pięknymi biblioteczkami. Byli to kol. kol. Stanisław Surma z Wielunia i Józef Kotzenda z Piotrkowa. Nagrody otrzymali także dwaj młodzi nauczyciele, zesłańcy: absolwenci ob. Fałk z powiatu piotrkowskiego i ob. Kozłowski.

## Gdyby wiedzieli!

Jest w zakończeniu Prologu do „Dziadów” części III Mickiewicza monolog, stanowiący, nawiasem mówiąc, niewątpliwie wyraz myśli samego poety — i taka oto myśl w owym monologu: Cziwieku! gdybyś wiedział, jaka twoja władza! Kiedy myśł w twojej głowie, jako iskra w chmurze Zabyśnię niewidzialna, obłoki zgromadza, I tworzy deszcz rodzący lub gromy i burze...

Ludzie! każdy z was mógłby, samotny, więziony, Myśla i wiara zwałąc i podzwigając trony. Ten monolog i jego głęboka treść przywołują mi się zawsze, ilekroć myślę o wielkim tu rekim poecie, brutalnie więzionym przez reakcyjny rząd dzisiejszej Turcji — o Nazimie Hikmetcie.

Nazim Hikmet od dwunastu lat przebywa w więzieniu — wtrącony tam za to, że śmiało słowo wem poety walczyć o wyzwolenie swego ludu, za to, że miał odwagę współczuć jego nędzy, słać jego zmagania z przemocą, z kapitalistycznym uciskiem i rozpaczą przed jego oczyną wizję innego życia, piękniejszego i doskonalszego — nadzieję życia w swobodzie i braterstwie.

To wystarczyło, aby Nazim Hikmet znalazł się za kratami więzienia.

Dzisiejsi władcy Turcji, gniebi ciele tureckiego ludu przejęli się plomieniem poezji Nazima Hikmeta, poczuli się zagrożeni słowami ludowego piewcy, bo w słowach tych dostrzegli myśl „ja ko iskry w chmurze”, myśl zdolną do rozpłomieniania w milionach uciskanych, prostych ludzi wiarę w zwycięstwo sprawiedliwości i wolę walki o prawdę i sprawiedliwość. Wrogowie Nazima Hikmeta i mas pracujących Turcji dostrzegli, że w wierszach poety są „gromy i burze” ludowego gniewu, zdolne roznieść zmurszałe rudery ustroju społecznej krzywdy.

Wszystko to — i nie bez słuszności — dostrzegli i zrozumieć turecy faszyci, lokaje aglasyckiego imperializmu, wrogowie i ciemniacyci własnego narodu. Jednej tylko prawdy nie dostrzegli i nie pojęli — nie pojęli, że nie można uwieźić prawdy, że myśli ludzkiej nieposob zakuć w kajdany.

Więziony przez dwadzieścia lat Nazim Hikmet wbrew oczekiwaniom jego ciemniaków nie zalał się.

Katami plomienno goety uda lo się zaledwie sturturować jego

ciało zniszczyć jego wątłe zdrowie, ale nie udało się im skruszyć niezłomnego hartu jego ducha. Wielki humanista i nieustraszony bojownik o wolność i sprawiedliwość dla swojego narodu i wszystkich ludów świata trwa niezłomnie na swoim bojowym posterunku.

Głos Nazima Hikmeta dobiega z król więzienia do uszu milionów ludzi walczących o wyzwolenie, jego wiara krzepi wiarę zmagających się z przemocą, jego gniew wstrząsa groźnie zrem basti ustrojów krzywdy i niewolbi:

Nie jestem dezertrem Nie boje się swego wieku. Mój wiek nieszczęsnym rumanym ze wstydu Mój wiek odważny wielki

I bohaterski. Nie żałowałem nigdy, że żył weznie na świat przyszedłem. Jestem synem dwudziestego wieku

Jestem z tego dumny. Wystarczy mi żyć teraz, tu pomiędzy swoimi I walczyć o nowy świat.

Takie oto świadectwo wystawia sobie i swojej epoce Nazim Hikmet, pisząc z więzienia w dziesięć lat po swoim aresztowaniu...

Poeta nie zalał się — i jego kaci stracili już pewnie nadzieję odniesienia zwycięstwa nad więzionym. Pozostało im tylko je dno: gdy nie udało się złamać umysłu i serca wielkiego syna Turcji, chcą zabić jego ciało, zniszczyć go fizycznie.

Na nie się zdały dotychczasowe protesty całego kulturowego świata i wolania o uwolnienie poety z więziennego lochu, na nie — apelacja do humanitarnych uczuć gniebieli schorowanego, wyniszczzonego wieloletnią kazią poety. Faszyci nie znają litości humanitarnych uczuć.

Nazim Hikmet protestuje stającymi głodówkami. Niewstrzeżeni wrogowie piewcy tureckiego ludu z bestialskim spokojem oczekują śmierci poety.

Gdyby wiedzieli...

Gdyby wiedzieli to, co powie dzieł niedyś o moralnej sile prawdy człowieka Mickiewicza, zadzieliłby przed grozą „myśli i wiarę” swojego więźnia.

Gdyby wiedzieli, czym jest dla ludów głos poety z król więzienia, czym jest dla ich pracy i walki, dla ich przyszłego zwycięstwa, czym jest nieraz jedno choć by jego zdanie, które zdoła się przekraść przez warty i mury...

St. R. Dobrowski.

# Co to jest język ludzki

## Niezwykłe interesująca dyskusja naukowa

Na łamach moskiewskiej „Prawy” od kilku tygodni toczy się niezwykle ciekawa dyskusja na temat językoznawstwa.

Dyskusja ta toczy się przeważnie wokół badań i teorii językoznawczej wielkiego radzieckiego uczonego, obecnie nie żyjącego, profesora Marra, autora wielu wybitnych prac z tej dziedziny. Wszyscy dyskutanci zgadzają się z faktem, że wkład profesora Marra w badania językoznawcze jest niewątpliwie wielki. Różnice między nimi polegają tylko na stopniu uznawania zasług zmarłego uczonego. Jedni gotowi są widzieć w nim wyrocznicę, inni poddają jego poglądy ostrej krytyce.

Na wstępie trzeba podkreślić, że radzieckie językoznawstwo jest pożyteczną bazą, na której może opierać się — w skali światowej — językoznawstwo w ogóle. Jedną z przyczyn takiego stanu jest fakt, że Związek Radziecki przez swoją wielojęzyczność stanowi doskonały teren badawczy — porównawczy — doświadczalny w tej dziedzinie oraz to, że prace językoznawcze w ZSRR prowadzone są na znacznie większą skalę, niż gdziekolwiek. Głównym celem radzieckiego językoznawstwa jest stworzenie z tej dziedziny badań ścisłej nauki.

### Teoria jafetyczna

Na czymże więc polega teoria językoznawcza (jak zwana teorią jafetyczną) profesora Marra,

że wywołała tak ożywioną i często burzliwą dyskusję? Istotą tej teorii — według relacji profesora Czikobawy — są następujące założenia: Język jest kategorią nadbudowaną. Z tego powodu język zawsze był zjawiskiem klasowym. Dalej: pochodniowo — wszystkie języki posiadają wspólne źródła, a różnica między nimi polega tylko na stopniu rozwoju. Wreszcie profesor Marr uważa język za najstarszego świadka historii i łączy go z procesem rozwoju myślenia w ogóle oraz z ewolucją techniki i produkcją. Zależność języka od procesów produkcji szczególnie jaskrawo daje się zauważyć w zmianach słowniowych oraz w zmianach znaczenia poszczególnych słów.

Każdy nowy przedmiot, każde nowe zjawisko w życiu społeczeństwa wymagają odpowiedniej definicji językowej. Zjawiska te wówczas nowe słowo, względnie zmienia się znaczenie istniejącego.

### Czy są języki klasowe?

Największe zastrzeżenia ze strony dyskutantów — zwłaszcza ze strony profesora Czikobawy, wywołało twierdzenie profesora Marra o klasowości każdego języka. Profesor Marr twierdzi wprost, że... „jafetologia odrzuca istnienie języków nieklasowych. Wszystkie języki — a w ich liczbie i języki narodów

Europy i Kaukazu — są przede wszystkim klasowe”. Na dowód tego profesor Marr przytacza fakty, że języki tej samej klasy różnych krajów, o identycznej strukturze społecznej, wykazują typologicznie większe podobieństwo do siebie, niż języki różnych klas tego samego kraju, tego samego narodu. Na przykład gruziński język feudalny jest bardziej podobny do ormiańskiego języka feudalnego, niż każdy z tych języków do ludowego języka własnego kraju.

Z twierdzeniem tym nie zgadza się absolutnie profesor Czikobawa dowodząc, że w społeczeństwie klasowym istnienie języka bezklasowego (ogólnonarodowego) jest bezspornym faktem. Jest również oczywiste — według profesora Czikobawy — że nie było i nie mogło być mowy o żadnej klasowości w momencie powstania języka, to zna czy w momencie „oddzielania się ludzkiego kolektywu od świata zwierzęcego”.

Oryginalna jest również teoria profesora Marra o pochodzeniu języka, aczkolwiek wywołuje ona także poważne zastrzeżenia dyskutantów. Teoria ta głosi, że pierwotnym językiem był język gestów („język reczny”). Mowa dźwiękowa powstała znacznie później, w okresie ostatnich 50 tysięcy do 500 tysięcy lat. Mowa ta została stworzona przez Magów i była początkowo środkiem porozumiewania się z totemem

(bóstwem). Istniał więc wówczas świat istot niejako logicznie udźwiękowionych (magów) i głuchoniemych (reszty ludzi). W ostatecznym rezultacie „potężny kolektyw, rozporządzający mową dźwiękową wchłoniął w siebie głuchoniemych”.

Obalając te teorie genetycznej, niektórzy twierdzą, że cytują klasyczne twierdzenie Marksa i Engelsa o tym, że „język powstaje wyłącznie z potrzeby, z bezwzględnej konieczności porozumiewania się z innymi ludźmi”. Jedynie to właśnie bezwzględna konieczność doprowadziła do tego, że nierozwinięta jama ustna małpy uległa stopniowo ewolucji, aż wreszcie powstały usta ludzkie, zdolne wydawać różnorodne i logiczne dźwięki.

### Czy powstanie język ogólnoludzki?

Obok wielu innych, niezwykle interesujących problemów — dyskutanci poruszyli także zagadnienie ewentualnego powstania w przyszłości jednego wspólnego języka dla całej ludzkości. Profesor Marr jest nawet zdania, że język taki może i winien powstać w sposób sztuczny i że można powstanie tego przyspieszyć. I wnoszą teza ta wywołuje zastrzeżenia niektórych dyskutantów, tak z punktu widzenia historycznego, jak i formalnego.

J-3.



Kronika m. Kutno



Kozimierz Kwiatkowski  
II Sekretarz KP PZPR w Kutnie

# Uzbrojeni w wytyczne IV Plenum

## wychowamy nowe kadry dla budownictwa socjalistycznego

W ostatnich dniach maja br. odbyła się odprawa aktywu powiatowego w Kutnie, poświęcona omówieniu wytycznych IV Plenum KC PZPR

Referat na temat „Zadania Partii w walce o nowe kadry” wygłosił przedstawiciel KW tow. Hubert. Następnie wywiązała się ożywiona i długa dyskusja.

Towarzysze stwierdzili w niej, że kutnowska organizacja była nie dostatecznie czujna, ażeby należało oczyścić swe szeregi z wrogich elementów. Najbliższą przyszłość musi naprawić zaniedbania na tym odcinku.

IV Plenum wytyczyło nam drogę odszukania niespożytych, twórczych sił tkwiących w terenie — nowych kadr. Wciążanie ich do warsztatów, powierzanie odpowiedzialnych stanowisk, włączenie ich do socjalistycznego budownictwa jest naszym najbliższym zadaniem.

Komitet Powiatowy na przewidzianą dotychczas ilość pracowników

nie potrafił jeszcze obsadzić trzech etatów. Przygotowanie polityczne towarzyszy wygląda następująco: 83,3 procent pracowników politycznych ukończyło Wojewódzka Szkołę Partyjną w tym 8,3 procent Szkołę Centralną, natomiast 16,6 procent posiada przeszkolenie z zakresu samokształcenia. Pod względem stażu partyjnego i składu socjalnego sytuacja wygląda dobrze. Natomiast KP musi otoczyć szczególną opieką pracowników nie mających doświadczenia w pracy organizacyjnej.

A jak przedstawia się nasza dotychczasowa działalność na odcinku kadr?

W komitetach gminnych i miejskich, w 12 gminach i 3 miastach jest 11 sekretarzy etatowych, z których 4 ukończyło Szkołę Wojewódzką, a zatem stan ten jest jeszcze dalece niezadowalający. Wypływa stąd konieczność jak najszybszego przeszkolenia pozostałych sekretarzy, którzy lepiej

będą wywiązywać się ze swych obowiązków. Pod względem składu socjalnego 6 spośród tych sekretarzy jest pochodzenia chłopskiego, pozostali robotniczego.

Nieco gorzej wygląda dotychczas troska o kadry, o poznawanie ich i wysuwanie na stanowiska. IV Plenum — powiedział tow. Olczak, I sekretarz KP, wykazało nam jakie popełniliśmy na tym odcinku błędy. Na przykład w PZZ wysunięto na przewodniczącą Rady Zakładowej tow. Kamińską, która później czyniła próby podważenia ustawy ośnośnie polityki płac.

Tow. Danelski, z gm. Plecka Dąbrowa, bardzo zasłużony członek Partii, jest niewłaściwie wykorzystywany — pracuje w PGR, gdzie nie ma dlań właściwej roboty w gminie Sójki, agronom pracuje w gminnej spółdzielni, podczas gdy tego rodzaju fachowców odczuwamy dotkliwy brak. W PZGS pracuje tow. Wojciechowski w charakterze urzędnika, a właściwe jego miejsce pracy winno być w POM-ie zgodnie z jego kwalifikacjami. W M-11 znajduje się na kierowniczym stanowisku były akcjonariusz tychże zakładów, mimo iż III Plenum wyraźnie wskazywało konieczność wzmocnienia czujności rewolucyjnej. Uchwała ta nie znalazła jeszcze odbicia w M-11 i stał szereg niedociągnięć w tychże zakładach. Nie też dziwne go że w żywieńskich zakładach robotników nie awansowano, że plan produkcyjnych nie wykonywano, boć przecie wczorajszy właściciel fabryki nigdy nie pogodził się z tym, że fabryka ta jest obecnie własnością robotników. Wydział Personalny M-11 nie poznał jeszcze robotników w produkcji, nie opiekuje się nimi, nie szkoli

ich i nie ustawia na właściwym miejscu.

Na tym odcinku jak również i na wielu innych Komitet Powiatowy musi dokonać wiele i to radykalnych zmian.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono sprawie walki o kadry w szeregach ZMP. Komitet Powiatowy niedostatecznie interesował się, kto jest w powiatowym kierownictwie ZMP, czy są tam ludzie odpowiednio przygotowani, czy personel daje sobie radę. Tej pomocy ze strony KP faktycznie nie było, powiedział tow. Olczak. Szczególnie pozbawione opieki Partii były gromadki koła ZMP i ZHP. Nie też dziwnego, że tego rodzaju postępowanie poważnie za hamowało dopływ do Partii młodych, nowych kadr, przyszych budowniczych socjalizmu.

W szkoleniu ideologicznym KP posiada pewne osiągnięcia. Należy jednak stwierdzić, że również są błędy i niedociągnięcia. Wiele komitetów gminnych jak: w Oporowie, Wojszycach i Błoniach nie interesowało się przebiegiem szkolenia na ich terenie i nie kontrolowało frekwencji. Co gorsze nie którzy aktywiści nie doceniali na leżycie szkolenia. Np. tow. Lipnicki z M-11 systematycznie opuszczał odprawy w Komitecie Wojewódzkim. Tow. Olczak przyznał, że i Komitet Powiatowy nie był bez winy, gdyż nie potrafił postawić przed każdym członkiem Partii w całej ostrości zagadnienia szkolenia ideologicznego.

W dyskusji podkreślono z całą mocą konieczność dogłębnego zapoznania się z uchwałami IV Plenum KC i przeniesienia ich w teren, celem wypełnienia zadań stojących przed Partią wobec realizacji Planu 6-letniego.

Od pamiętnego aktywu powiatowego

upłynęło kilkanaście dni, a już ten krótki stosunkowo okres czasu cechuje szereg posunięć ze strony Komitetu Powiatowego, po sunicie mających na celu wcielenie w życie wytycznych IV Plenum KC PZPR.

Przystąpiono do uzupełnienia etatów w Komitecie Powiatowym, postanowiono przesunąć niektórych pracujących dotychczas w administracji towarzyszy do ośrodków przemysłowych celem należytego wykorzystania ich zdolności i kwalifikacji zawodowych.

Na odcinku szkolenia ideologicznego Komitet Powiatowy postanowił wzmocnić we wszystkich gminach czujność, poprawić frekwencję, odczytać troskliwą opieką wykładów oraz przebieg ich szeregów. Spełniwszy to zadanie — wypływające z uchwał IV Plenum — KP pozyska nowe kadry gotowe do kontynuowania wielkiego dzieła, jakim jest Plan 6-letni.

Sekretarze komitetów gminnych i miejskich zostaną przeszkoleni w ramach szkolenia powiatowego i wojewódzkiego.

Na odcinku młodzieżowym postanowiono bardziej wniknąć w szeregi ZMP i tymi spośród ZMP, którzy dojrżeli politycznie do godności kandydata względnie członka Partii, zasilić szeregi partyjne.

Odnosnie jednego z najpoważniejszych zagadnień a mianowicie przebudowy ustroju wsi, Komitet Powiatowy postanowił zmobilizować wszystkie siły, cały aktywny, organizację masową jak ZMP, LK, SP i inne w celu przyżycia z pomocą biednemu chłopu, udostępniając mu poznanie idei, spółdzielczości produkcyjnej, która wyrwie go z wieloletniego zacofania i poprowadzi na drogę nowego, szczęśliwego życia.

## Synowie mało i średniorolnych chłopów w szkołach rolniczych

W trosce o przygotowanie dla budującego się socjalistycznego rolnictwa zapasu nowych kadr specjalistów Państwo nasze zorganizowało w roku bieżącym nowy typ szkół rolniczych. Są to tzw. szkoły specjalistów-praktyków. Jedną z takich szkół mieści się w dawnym obszarze, w pałacu w bezpośrednim sąsiedztwie spółdzielni produkcyjnej Siedlec w powiecie łęczyńskim. Szkoła, w której uczy się obecnie 40 uczniów, ma zadanie przygotować fachowców do pracy w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych.

Czas trwania nauki przebiega od 15 stycznia do 15 grudnia każdego roku, w ciągu którego to czasu szkoła przygotowuje specjalistów w określonej dziedzinie gospodarki rolnej. Szkoła w Siedlcu ma za zadanie wypuszczenie fachowców w dziedzinie upraw polowych. Na tę wiec stronę nauczania położono szczególny nacisk w programie zajęć.

Uczniowie poświęcają również wiele czasu zajęciom praktycznym, które odbywają się codziennie w godzinach popołudniowych.

Niezapomnieć o przygotowaniu zawodowego ucznia otrzymującego w szkole praktyków-specjalistów poważne przygotowanie społeczno-polityczne zarówno w ramach wykładów, jak i w pracy pozaszkolnej. Najważniejszymi przedmiotami nauczania są: nauka o Polsce współczesnej, organizacja gospodarstwa społecznego oraz nauka ekonomii politycznej. W szkole istnieje aktywne pracujące koło ZMP, które prowadzi pracę społeczną na terenie gminy i sąsiedzkiej spółdzielni produkcyjnej. Uczniowie szkoły obsługują również gromadki koła ZSCh, wygłaszając pogadanki fachowe i dzieląc się z chłopami wiadomościami zawodowymi zdobytymi w szkole. Wyniki nauczania za I-szy okres wykazują wyrównany poziom uczniów i każą wnioskować, że z końcem okresu nauczania 40 dobrze przygotowanych specjalistów będzie mogło rozpocząć pracę zawodową.

Szkoła, która zgrupowała uczniów aż z 4 województw, kształci wyłącznie synów mało i średniorolnych chłopów. Właściwe klasowe oblicze szkoły gwarantuje, że fachowcy, którzy z niej wyjdą, stanowić będą zdrową kadrę budowniczych nowej, socjalistycznej gospodarki rolnej w Polsce.

### Kolejarze Karsznice organizują klub korespondentów

W czwartek odbyła się w Karsznicach pierwsza odprawa korespondentów naszego pisma, na której towarzysze — aktywiści z miejscowego ośrodka kolejowego omówili formy wspólnej pracy z redakcją.

Dokładnie zapoznawszy się z zadaniami, spoczywającymi na korespondentach robotniczych, uczestnicy zebrania zdecydowali wciągnąć do współpracy również i innych towarzyszy, zwłaszcza z działów produkcyjnych. Następną odprawą, która odbędzie się w dniu 4 lipca, dokoła wyboru zarządu klubu korespondentów. Do tego czasu funkcję tymczasowego przewodniczącego pełnił będzie tow. Władysław Bednarek.

### 1300 maszyn żniwnych wyruszą w pole

W roku bieżącym spółdzielcze ośrodki maszynowe woj. łódzkiego wyruszą na pola chłopów mało i średniorolnych z trzykrotnie większym maszynowym sprzętem żniwnym, aniżeli w roku 1949. Ogółem przygotowały one 1300 maszyn żniwnych, w tym około 600 żniwiarek, 300 snopowiązałek i 100 traktorów.

## Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Aleksandrowie w nowym składzie

W Aleksandrowie odbyła się pierwsza uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej. Na uroczystości przybyli: przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. Grochalski oraz przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, tow. Pawlak.

Referat o zadaniach i funkcjach organów terenowych organów jednolitej władzy państwowej wygłosił tow. Pawlak. Po referacie uchwalony został tymczasowy regulamin rad narodowych. Następnie przystąpiono do wyboru Prezydium. W tajnym głosowaniu do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wybrano następujących towarzyszy: Szczepana Rogowskiego — jako przewodniczącego, Leona Karsza — jako zastępcę, Kazimierza Wawrzyńczyka — jako sekretarza.

Oto krótka charakterystyka nowo wybranego Prezydium. Tow. Rogowski urodził się w 1913 roku we wsi Franin, w gminie Bruźca Wielka w biednej rodzinie chłopskiej. Jako młody chłopiec wstąpił do pracy w fabryce pończoch w Aleksandrowie. W

czasie wojny dostał się do niewoli hitlerowskiej. W roku 1946 powrócił do kraju i wstąpił w szeregi PPR. W roku 1947 został wybrany do Zarządu Związku Zawodowego Włókniarzy, Oddział w Aleksandrowie. Jest aktywnym członkiem PZPR, wiele czasu poświęca pracy społecznej, jak również jest pełnomocnikiem do walki z analfabetyzmem.

Tow. Karsz, urodził się w 1918 roku, w Aleksandrowie, w rodzinie robotniczej, jako młody chłopiec pracuje w fabryce pończoch. Po wyzwoleniu wstępuje do szeregów M. O., a następnie pracuje w Państwowych Zakładach Pończosznictwa w Aleksandrowie aż do chwili obecnej.

Jest aktywnym członkiem PZPR i pracuje społecznie. Tow. Wawrzyńczyk urodził się w 1917 roku w Dąbrowie, koło Zgierza jako syn robotnika i sam jest robotnikiem. Po wyzwoleniu przystąpił do pracy w Państwowych Zakładach Pończosznictwa w Aleksandrowie. W roku 1948 został przez zarząd wybrany sekretarzem Rady Zakładowej, później zaś przewodniczącym i na tym stanowisku pracuje do chwili obecnej. Jest aktywnym członkiem PZPR, bierze czynny udział w pracy społecznej oraz pracach Miejskiej Rady Narodowej.

### Konkurs na wiersz sportowy

Departament Twórczości Artystycznej Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Wydział Propagandy Głównego Komitetu Kultury Fizycznej ogłaszają konkurs otwarty na wiersz sportowy. Tekst wiersza powinien uwzględniać tematykę sportową ze szczególnym uwzględnieniem roli i zadania sportu Polski Ludowej. W wypadku zaakceptowania tekstu autor jest zobowiązany do bezpłatnego dokonania wskazanych przez kompozytora zmian i przeróbek w tekście. Przewidziane są nagrody: I — 100.000 złotych, II — 75.000 złotych, III — 50.000 złotych oraz 5 wyróżnień po 20.000 złotych. Termin nadsyłania prac upływa 1 września 1950 r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi przed 1 października 1950 r.

### Syn chłopca z wielunińskiego utalentowanym rzeźbiarzem

W pracowniach Akademii Sztuk Pięknych coraz częściej spotykamy młodzież robotniczo-chłopską. Wśród niej wyróżniają się zdolnościami Stanisław Lisowski, syn chłopca średniorolnego z pow. wielunińskiego, wysoko ceniony przez zawodowych rzeźbiarzy. Pod jego kierunkiem prowadzona była część prac przy rzeźbach pomnikowych na cmentarzu żołnierzy radzieckich, przy ulicy Zwirki i Wigury w Warszawie. Syn chłopski — artysta — rzeźbiarz, wyróżnia się nie tylko dużymi zdolnościami pedagogicznymi, ale jest wzorem sumienia, zapалу i niezwyklej pracowitości.

## Specjalne żerdzie do suszenia siana

W czasie tegorocznych sianokosów specjalną uwagę zwraca się na racjonalne suszenie siana. Szeroko propaguje się wśród chłopów metody suszenia siana na specjalnych przyrządach tzw. kozłach, daszkach i innych, na których siano suszy się szybko i zachowuje najwięcej wartościowych składników odżywczych.

Potrzebne ilości żerdzi do budowy przyrządów do suszenia siana przygotowane zostały przez Paged, i rolnicy mogą je nabywać we wszystkich nadleśnictwach za okazaniem zaświadczenia, wydanego przez instruktora gminnego i poświadczonego przez miejscowy Zarząd ZSCh.

## Szkoły Przemysłu Mięsnego przyjmują zapisy uczniów

Szkoły Przemysłu Mięsnego w Łodzi (2-letnia szkoła zasadnicza, Technikum 4-letnie, Gimnazjum Przemysłowe i dwuletnie Liceum II stopnia) przyjmują obecnie zapisy kandydatów. Warunki przyjęcia do Szkół Przemysłu Mięsnego są następujące: do dwuletniej szkoły zasadniczej i Technikum — ukończenie 7 oddziałów szkoły podstawowej, do Gimnazjum Przemysłowego — ukończenie 1 klasy Gimnazjum Przemysłowego, do 2-letniego Liceum — ukończenie Gimnazjum Spożywczego lub 9 klas szkoły podstawowej.

Egzaminy wstępne odbędą się w dwóch terminach: 30 czerwca i 1 lipca oraz 29 i 30 sierpnia. Do podania należy dołączyć metrykę, świadectwo szkolne, życiorys, zaświadczenie z organizacji młodzieżowej, zaświadczenie pochodzenia socjalnego i 2 fotografie. Szkoły Przemysłu Mięsnego mieszczą się przy ul. Nowotki 46, gdzie udzielane są bliźsze informacje.

## Rozgrywki LZS gminy Kompina o mistrzostwo gminy

Z inicjatywy gminnych rad sportu wiejskiego odbyła się w gminie Kompina, powiatu łowickiego, impreza mająca na celu wytypowanie uczestników na rozgrywki powiatowe.

Do udziału w rozgrywkach zgłoszyli się następujące gminy: LZS — Plaskocin, LZS — Zabostów Mały, LZS — „Bzura” Popów i LZS — Bednary.

Na program rozgrywek złożyły się następujące konkurencje sportowe: trójbój, siatkówka i piłka nożna.

Do trójbójki zgłosiło się 10 zawodników, z których najlepszymi byli: Pietrzak z LZS — „Bzura” Popów w skoku w dal — 5 m 2 cm i Tadeusz Szewczyk z tego samego klubu w skoku w dal — 4 m. 63 cm. W rzucie granatem wysunęli się na czoło: Eugeniusz Kołodziejki — LZS — Plaskocin — 54 m. 45 cm. i Pucharski z tego samego zespołu — 52 m. 50 cm.

W biegu na 100 mtr. Tadeusz Szewczyk z LZS Popów — 12,2 sek. z tego samego zespołu Pietrzak — 12,6 sek.

Wyniki powyższe są bardzo dobre z uwagi na to, że biegną na 100 m. była zwykła kręta i piaszczysta droga wiejska pokryta pagórkami i dolami. W tych warunkach jasne

jest, że osiągnięte wyniki są wysokie.

W dalszym przebiegu rozgrywek rozegrana była siatkówka między „Bzurą” a Zabostowem w stosunku 30:14 dla Bzury. Następnie Bednary wygrały z Plaskocinem w stosunku 30:12.

W pilce nożnej Bednary wygrały w stosunku 2:1 (0:1) z Bzurą. Bzura wykazała bardzo dobrą technikę.

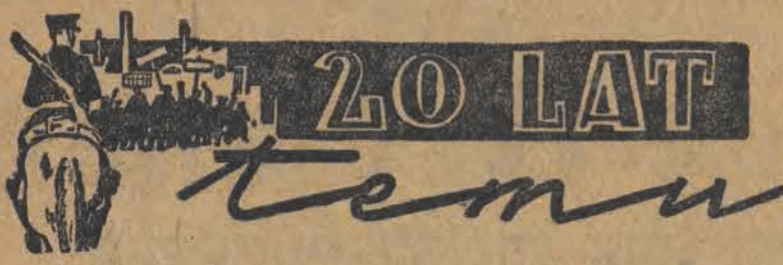
Zwycięzcy pierwszych miejsc w trójbójce otrzymają nagrody w postaci kostiumów sportowych, zaś mistrzowie otrzymają piłkę nożną i inny sprzęt sportowy.

Rozegrane zawody poszczególnych LZS-ów o mistrzostwo gminy Kompiny stanowią bardzo ważny fragment rozwoju sportu na terenie wsi. Toteż rozgrywki takie będą częstsze i wyłonią pełnowartościowych sportowców spośród dotychczas pod tym względem zaniedbanych rzesz młodzieży wiejskiej.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młoduch”





# 20 LAT temu

### Co pisała prasa łódzka w dn. 18 czerwca 1930 r.

#### DALSZY WZROST BEZROBOCIA

W ubiegłym tygodniu na terenie Łodzi zwolniono z pracy dalszych 3777 robotników.

#### PLOTKI PLOTKI

„Republika”, w ramach corocznych sensacji ogórkowych, donosi, że w Welnowcu na Śląsku, w hucie Schoellera — wykryto nieznaną dotychczas żądenną z uczonych robaków, które masowo pożerają cynk. Owady cynkowe zjadły już setki ton cynku, narażając właścicieli na olbrzymie straty.

#### WETERAN KOMUNY PARYSKIEJ ZMARŁ W MOSKWIE

Gazety donoszą, że w Moskwie zmarł 85-letni Antoine Ge — jeden z nielicznych pozostałych przy życiu bohaterów Komuny Paryskiej. Ge przeżywał od trzech lat w Moskwie — na zaproszenie rządu sowieckiego.

#### LATAJĄCE TRUMNY

Na polach wsi Garbów pod Puławami spadł polski samolot wojskowy produkcji firmy Plage — Łaskiewicz. Pilot Rydlewski poniósł śmierć na miejscu. Obserwator Matusiak dogorywa w szpitalu.

#### CZARODZIEJSKA PAŁĘCZKA

„Republika” donosi o wynalazku niejakiego profesora Lepsiusa, który za pomocą czarodziejskiej pałeczki, ścietej w noc św. Jana, wykrywa w ziemi pokłady węgla, miedzi i potasu.

#### ZMARTWIENIA LUDZI BOGATYCH

Bogaty łódzianin — pan R. przyjechał na Helu swą żonę i flagrańi z jakimś przystojnym młodzieńcem.

Dzientelmeni wymienili szereg strzałów. Wiarolomna żona — raniła przy tej okazji w łopatkę uciekła z owym młodzieńcem w nieznanym kierunku.

W Zakopanem popełniła samobójstwo najmłodsza lwowianka — pani Bohdanowiczowa. Denatka strzeliła do siebie tuż przed wziętą meża, który przyjechał odwiedzić ją w niedzielę.

#### MAKABRYCZNY POŁÓW

W stawie „na Młynku” oraz w stawie w Rudzie Pabianickiej wykryto zwłoki dwóch nieznanymi mężczyzn — w wieku 20 — 22 lat.

## TEATRY

#### PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Ostatnie dni.  
Dziś o godz. 19.15 komedia Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.

#### PANSTWOWY TEATR POWSZECZNY (ul. Obróńców Stalingradu 21) (tel. 150-36)

Codzie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

#### PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19.15 „Makar Dubrawa”

#### TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)

Teatr nieczynny.

#### TEATR „PINOKIO” (ul. Nawrot 27)

Dziś o godz. 12 widowisko otwarto pt. „Nowa szata króla”.

#### TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 16.30 i 19.30 „Śluby murańskie” czyli wodevil warszawski Gozdawny i Stepnia w reż. K. Pawłowskiego.

#### TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dziś o godz. 19.15 „Córka pani Angot”.

#### PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)

Zespół Wrocławski.  
Kier. art. Ida Kamińska  
W niedzielę, 18 czerwca, „Przyjście Je” A. Uspieńskiego, w przekładzie i reżyserii I. Grudberga. Początek o godz. 19.30. Zniżki ważne.

## KINA

#### ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.

#### BAŁTYK (Narutowicza 20)

„Legitymacja partyjna”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30  
poranek godz. 11

#### BAJKA (Franciszkańska 31)

„Zwycięski powrót”  
godz. 16, 18, 20  
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 24” — godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

#### HEŁ — dla młodzieży (Legionów 2)

Program składający się z jednej obrączki „Słoń i Mrówka” „Noc Noworoczna”, „Mistrz narciarski”, „Kim zostanie”  
godz. 14, 16, 18, 20 poranek godz. 12

#### MŁIZA (Pabianicka 173)

„O 6 wczesnym po wojnie”  
godz. 16, 18, 20

#### POLONIA (Piotrkowska 67)

Kino nieczynne z powodu remontu.

#### PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)

„Czarodziejski kryształ”  
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

#### ROBOTNIK (Kilińskiego 178)

„Bogata naręczona”,  
godz. 16, 18, 20  
ROMA (Rzgowska 84)

„Pan Habetin odchodzi”  
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11  
REKORD (Rzgowska 2) „Grzesznicy bez winy”,  
godz. 16, 18, 20  
STYLOWY (Kilińskiego 123)

„Pieśń Tajgi”,  
godz. 15, 17, 30, 20  
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Wieczna Ewa”,  
godz. 15, 30, 18, 20, 30  
TECZA (Piotrkowska 108)

„Salawat — wódz Baszkirów”  
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30  
TATRY (Sienkiewicza 40)

„Naręczona z Turkmenii”  
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30  
poranek godz. 11  
WISŁA (Daszyńskiego 1)

„Kłopoty referenta Trziszki”  
godz. 16, 18, 30, 21  
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)

„Zdradzieckie skały”  
godz. 15, 30, 18, 20, 30  
poranek godz. 11  
WOLNOŚĆ (Napierkowski 16)

„Urodzony w październiku”  
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11  
ZACHETA (Zgierska 26)  
Kino nieczynne z powodu remontu

## Ze sportu

# Święto Kultury Fizycznej na stadionie ŁKS Włókniarza

Tydzień Kultury Fizycznej w Łodzi kończymy dzisiaj Świętem Sportowym, które zgrupował niewatpliwie na Stadionie ŁKS Włókniarza nieprzebrane tłumy publiczności i to nie tylko tej, którą spotykamy na tym stadionie podczas spotkań ligowych, czy bokserskich ale i tej, która lubi sport w innym wydaniu w formie pokazów i rewii olśniewających zazwyczaj swą barwą i wystawą.

Dzisiejsze święto, jeśli chodzi o wystawę, powinno zaimcować wszystkie dotychczasowe. Wspaniałe ramy dekoracyjne, masowy w nim udział wszystkich, najniższych nawet naszych ogniw organizacyjnych i bardzo urozmaity program stwarzają przesłanki, że w ciągu tych trzech godzin, jakie spędzimy dziś na stadionie przy Alei Unii, przeżyjemy wiele emocji i doznamy wielu niezapomnianych wrażeń wzrokowych.

Wspaniale zapowiadają się dzisiejsza defilada. Przed trybunami nie maszeruje dzisiaj przy dziewczęcych orkiestrach cała sportowa młodzież Łodzi demonstrując nam swój hart i przygotowanie fizyczne do pracy dla państwa.

#### O GODZINIE 15 ROZPocznie się DEFILADA

Defiladę otworzy poczet sztandarowy, w którym ujrzymy najlepszych sportowców wyczołowych: Promieńców, Baranów, Bonleczków, Głazewskich, oraz trenerów Majchrzaka i Pawlaka. Za poczetem sztandarowym postępować będzie poczet portretowy, a po nim transparenty i las szturmówek.

Po barwnych grupach dziewcząt paradować w strojach ludowych, wysportowanych krokami przedefiluja przed nami sportowy wyczołownik.

Na czele ich kroczyć będą szermierze, później pod swoimi sztandarami członkowie naszych zrzeszeń sportowych w następującej kolejności: ŁKS Legia, Gardia, Stal, Kolejjarz, Ogniwo, Budowlani, Unia.

#### Program minutowy Święta K. F.

- Stadion ŁKS Włókniarza:
- 15.00 Defilada
  - 15.20 Uroczystość otwarcia święta K.F.
  - 15.40 Pokaz ZHP.
  - 15.55 Bieg 500 m kobiet Zrzeszeń Sportowych Zw. Zaw.
  - 16.05 Pokaz szermierki uczniów Karatorium OSŁ.
  - 16.25 Pokaz gimnastyki męskiej Zw. Zaw.
  - 16.50 Pokaz gimnastyki dziewcząt DOSZ.
  - 17.20 Bieg 1000 m mężczyzn Zrzeszeń Sportowych Zw. Zaw.
  - 17.30 Pokaz szachowy.
  - 17.45 Biegi sztafetowe (800x400x200x100) Zrzeszeń Sportowych Zw. Zaw.
  - 17.50 Pokaz tańców ludowych uczniów DOSZ.
  - 18.05 Montaż recytacyjno-widewiskowy pt.: „Idziemy w szczyłową przyszłość”, w wykonaniu młodzieży szkół zawod. Łodzi, w reżyserii M. Mikuty, z udziałem słuchaczy Państw. Szkoły dla Instruktorów Teatrów Ochotniczych.

#### 17-letnia uczennica skacze 5,30 m.

ELBLĄG. — W ramach zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Karatorium Ogólnego Szkołnego Gódniskiego, osiągnęła szereg doskonałych wyników.

W skoku w dal 17-letnia zawodniczka SKS Elbląg — Duńska, osiągnęła najlepszy tegoroczny wynik 5,30 m. W biegu na 100 m Mch II SKS Sopot uzyskała czas 11 sek. W skoku wznwyż — Cecelia SKS Kościerzyna przeszedł wysokość 178 cm.

#### WSTAWKI SPORTU WYCZYNOWEGO

Wyżej wymienione imprezy przyplatane będą wstawkami sportu wyczołowego, a mianowicie biegami, w których wezmą udział członkowie zrzeszeń sportowych naszych Związków Zawodowych.

#### CO NAM UKAŻE DZISIEJSZE ŚWIĘTO

Zakończenie imprezy przewidziano na godzinę 18.05, a więc trwać będzie ona zaledwie 3 godziny, ale w ciągu tych trzech godzin będzie my mogli odtworzyć sobie cały ten wielki wysiłek jaki włożyło nasze Państwo Ludowe, przeobrażając na szą młodzież wyniszczoną wojną i okupacją z cherlaków w zdrowych pełnych zapału do twórczej pracy dla Państwa i narodu obywateli.

#### W ramach Tygodnia K.F.

## Włókniarz zwycięża w turnieju piłkarskim

W ramach Święta Kultury Fizycznej województwa łódzkiego zakończono turniej piłkarski 8 Zrzeszeń Sportowych Zw. Zaw. W ostatnim dniu turnieju Kolejjarz pokonał Unię 2:0, Związkowiec wygrał z Ogniwo 2:0, a w decydującym spotkaniu Włókniarz

#### WSTAWKI SPORTU WYCZYNOWEGO

Wyżej wymienione imprezy przyplatane będą wstawkami sportu wyczołowego, a mianowicie biegami, w których wezmą udział członkowie zrzeszeń sportowych naszych Związków Zawodowych.

#### CO NAM UKAŻE DZISIEJSZE ŚWIĘTO

Zakończenie imprezy przewidziano na godzinę 18.05, a więc trwać będzie ona zaledwie 3 godziny, ale w ciągu tych trzech godzin będzie my mogli odtworzyć sobie cały ten wielki wysiłek jaki włożyło nasze Państwo Ludowe, przeobrażając na szą młodzież wyniszczoną wojną i okupacją z cherlaków w zdrowych pełnych zapału do twórczej pracy dla Państwa i narodu obywateli.

## Kontakty sportowców łódzkich ze wsi coraz bardziej zacieśniają się

Robotnicze kluby sportowe z terenu Łodzi i woj. łódzkiego nawiązały ostatnio żywy kontakt z młodzieżą wiejską, zorganizowaną w Ludowych Zespołach Sportowych. Ekipy robotników — sportowców, poza instruowaniem drużyny LZS w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego biorą udział w życiu politycznym i społecznym gromad.

Do przodujących ekip łączności mia sta ze wsi należą kluby łódzkiego OZPN, które nawiązały łączność z 30 LZS-ami. Członkowie klubów popularyzują wśród ludności wiejskiej sport piłkarski, jak również wygłaszają pogadanki na aktualne zagadnienia polityczne i społeczne. Członkowie kola sportowego przy Atelii Filmu Polskiego, założyli we wsi Krzyworęka Ludowy Zespół Sportowy, liczący obecnie 53 członków, w tym 14 kobiet.

Kolo sportowe Skóra przy Państwowym Zakładach Garbarskich w Łodzi utrzymuje stałą łączność z członkami spółdzielni produkcyjnej we wsi Srebrna. Ekipa założona w spółdzielni sekuję piłki nożnej, siatkówki i koszykówki oraz pomagała przy budowie boiska. Ponadto dla miejscowej ludności zorganizowano szereg ciekawych pokazów z dziedziny lekkoatletyki oraz założono bibliotekę sportową.

## Ćwierć finały o Puchar Davisa

BRUKSELA. — Po pierwszym dniu ćwierćfinałowego spotkania tenisowego puchar Davisa Belgia — Włochy stała mecz broni 1:1. Washer Belgia pokonał G. Cuccelli 6:2, 11:9, 6:4, a H. del Bello wygrał z Brichant Belgią 6:4, 6:2, 6:3.

Zwycięzca tego spotkania grać będzie w półfinale ze zwycięzcą meczu Dania — Francja.

## KOPENHAGA. — Rozpocznie się ćwierćfinałowe spotkanie o puchar Davisa (strefa europejska) między Danią i Francją.

Po pierwszym dniu stan mecz jest 1:1. Destreman Francja wygrał z Ulrichem 7:9, 6:4, 6:0, 6:4, a Nilsen Dania pokonał Bernarda 6:3, 4:6, 6:1, 6:1.

## Kongres AIBA wprowadza 10 kategorii w boksie

KOPENHAGA. — Kongres Międzynarodowego Związku Bokserskiego (AIBA), obradujący w Kopenhadze, uchwalił wprowadzenie 10 kategorii w boksie, dodając dwie kategorie: między wagami lekką i półśrednią i między półśrednią i średnią.

Nowe kategorie wag i ich górne limity przedstawiają się następująco:

#### Uwaga zwolennicy boksu!

Selekcja Bokserska ŁKS „Włókniarz” pragnąc popularyzować pięściarstwo wśród najszerszych mas, organizuje Kurs Bokserski dla początkujących.

Zapisy na kurs wszystkich chętnych amatorów boksu przyjmuje Kierownik (two) Sekcji na stadionie, przy Al. Unii 2, w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia, w godz. 17.30—19.

#### Polak sędziuje spotkanie Rumunia-Bulgaria

Na zaproszenie Rumuńskiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu, do Bukaresztu wyjeżdża polski sędzia — Twardo, który będzie arbitrem na meczu koszykówki Rumunia — Bulgaria.

## Dziś o godz. 10 Mecz Artyści-Prasa z okazji obchodu 5-lecia „Głosu Robotniczego”

Nie ma niemal minuty, aby natarczywy dzwonek telefonu nie odrywał nas od pracy. A to — wszystko przez ten mecz Artyści-Prasa.

Na jakiej pozycji będzie grał Dymasz, w jakiej kondycji jest Walter, czy Sempoliński nie zgubi przypadkiem swoich biнокli, a jak zbył, czy „Głos Robotniczy” sprawi mu nową?

Tego rodzaju pytaniami zasympuają nas Czytelnicy. Od rana do wieczora udzielamy tej samej odpowiedzi. Dymasz będzie grał na środku ataku, do 57 w bramie, Walter od kilku tygodni pije tylko wodę mineralną, a Sempoliński wystąpi tym razem bez binokli.

Zresztą to nie jest najważniejsze. Najważniejsze jest to, aby ci wszyscy, którzy chcą dzisiaj dzień spędzić wesoło i bez trosk, zapamiętali sobie, że mecz Artyści-Prasa nie odbędzie się w ramach Święta K.F. na stadionie ŁKS Włókniarza, a na boisku „Związkowca-Zryw” w Parku Ludowym na Zdrowiu (dojazd tramwajami specjalnymi z napisem „Park Ludowy” oraz normalnymi) o godzinie 10 rano!

O godzinie 12 wszystkie widownie meczu będą mogli wziąć udział w wielkim biegu na przelaj, jeżeli zapatrzą się w domu w spodenki lekkoatletyczne, w przeciwnym wypadku będą mogli pobiec dopiero o godz. 19, kiedy to każdy będzie mógł stanąć na starcie we własnym ubraniu.

Zwycięzców obydłych biegów czekają cenne nagrody książkowe. A więc spotykamy się dziś wszyscy na boisku „Związkowca-Zryw”!

## Kongres AIBA wprowadza 10 kategorii w boksie

KOPENHAGA. — Kongres Międzynarodowego Związku Bokserskiego (AIBA), obradujący w Kopenhadze, uchwalił wprowadzenie 10 kategorii w boksie, dodając dwie kategorie: między wagami lekką i półśrednią i między półśrednią i średnią.

Nowe kategorie wag i ich górne limity przedstawiają się następująco:

#### Uwaga zwolennicy boksu!

Selekcja Bokserska ŁKS „Włókniarz” pragnąc popularyzować pięściarstwo wśród najszerszych mas, organizuje Kurs Bokserski dla początkujących.

Zapisy na kurs wszystkich chętnych amatorów boksu przyjmuje Kierownik (two) Sekcji na stadionie, przy Al. Unii 2, w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia, w godz. 17.30—19.

#### Polak sędziuje spotkanie Rumunia-Bulgaria

Na zaproszenie Rumuńskiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu, do Bukaresztu wyjeżdża polski sędzia — Twardo, który będzie arbitrem na meczu koszykówki Rumunia — Bulgaria.

### GEOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Związanej Partii Robotniczej.

**Redakcja:**  
KOLEGIUM REDAKCYJNE.  
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-05
Dział partyjny	216-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redakcyjnych gazetek scentralizowanych 218-42  
Dział mutacji 223-49  
Dział miast i sportowy 214-21  
Dział ekonomiczny 218-11  
Dział rolny 224-21  
Dział 218-11  
Dział 178-21

**Kooperatka**  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22  
Administracja 269-42  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104, tel. 111-50 i 114-78  
Wydawca RSW „Prasa”  
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 65, III-cie piętro.  
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”  
Łódź, ul. Żwirki 11, tel. 208-42.  
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8833.

## Niebieskie farmy

308 wybudowano w roku ubiegłym. W tym roku wybuduje się dalszych 500 stawów, tj. dwukrotnie więcej, niż przewidywał początkowo plan państwowy. Liczne wawozy, jary i parowy — tereny dotychczas bezużyteczne — przeobrażają się w dochodowe stawy. Przewiduje się, że w r. 1952 stawy zajmą połowę wszystkich „nieużytków” w kolchozie im. Budiennego.

Podobnie jak ochronie pasy leśne, stawy są narzędziem walki z posuchą. Zwiększają one wilgotność powietrza, przyczyniają się do podniesienia poziomu wód gruntowych.

Oglądam niewielki stawek, w którym zimują ryby. Już po wojnie, przy pomocy państwa zbudowano tu maszyną, betonową zapora.

W zarządzie kolchozu podają mi kilka wymownych cyfr. W roku 1948 na budowę tamy przy stawie Nr 2 wydatkowano na materiały, pomoc techniczną i siłę roboczą 44.079 rubli, podczas gdy dochód, osiągnięty ze sprzedaży wyhodowanych w stawie krokczków, wyniósł 90.503 rubli.

W r. 1942 na budowę tamy przy stawie Nr 1 wydano 52.362 ruble. Do chwili obecnej uzyskano ze sprzedaży wyhodowanych w nim krokczków 122 tys. rubli. Prócz tego wydłobiono 4 tys. kg ryby na spożycie.

— W przyszłym roku — mówi buchalter kolchozowy — spodziewamy się uzyskać ze sprzedaży krokczków 400 tys. rubli i wyliczyć około 10 tys. kg ryb, które wydamy kolchozownikom za pracownicze dniówki.

Dzień pracy dobiegł końca. Na skraju wsi rozległy się głosy śpiewających dziewcząt. Dał się słyszeć stukot silnika elektrycznego — zapłonęły światełka.

Nad wsią zapadł cichy, letni wieczór. Zacierają się w sadach kontury drzew, ciemnieli coraz bardziej ich zielen. Stawy wydawały się niebieskimi, matowymi plamami.

## RADIO

Program na 18 czerwca 1950 r.

6.50 Początek aud. 7.00 Aud. dla wsi. 7.15 Ork. A. Campoli i różne piosenki. 8.00 Dziennik. 8.25 Wiązanki melodii. 9.00 Koncert organ. 9.30 „Concerti Grossi Haendla”. 11.20 „Wies tańczy i śpiewa”. 10.45 Audycja literacka. 11.12 (L) Od naszych korespondentów. 11.25 (L) Muzyka radziecka. 11.40 (L) Felieton M. Swietlika pt. „Z doświadczeń spółdzielni produkcyjnej”. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.15 Koncert. 13.00 Pogadanka. 13.15 Niedziela na wsi. 14.00 Wiersze J. Kochanowskiego. 14.40 Muzyka Ork. pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 14.45 „Życiorys górników”. 15.00 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 15.15 „Uczennica I klasy”, dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 16.20 „Nasze chóry śpiewają”. 17.00 Koncert. 18.00 „Inżynier Saba” — słuchowisko. 19.00 Koncert kame rałny. 19.30 „Węgi przemawiają do Polski”. 20.00 Dziennik. 20.40 (L) Koncert życzeń. 21.00 Melodie światła. 21.35 Muzyka. 22.05 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Skrzypce wrzają na dobra noc.

Przyjechałem do kolchozu im. Budiennego (obwód charkowski) w chwili, kiedy brigada hodowców ryb przeprowadzała inventoryzacje matek karpia lustrzanego. Wylawiano je z największego stawu i stemplem stawiano kolejny numer na skrzepkach.

Woda w stawie przybrała kolor brudno - żółty, widocznie inventoryzacja trwała już niejedną godzinę. Rybaczy ciągnęli sieć wolno i w skupieniu, obserwując, co się dzieje w wodzie. Stojące na brzegu dziewczęta i brigadziści nie spuszczały oka z sieci. Nagle... silne uderzenie... Rybaczy szybko podciągnęli sieć do brzegu.

Rozpryskując na wszystkie strony wodę, trzepocze się w sieci ogromny karp. Brigadziści wydobył rybe, a dziewczęta odbiły na jej skrzelu numer „184” — ostatni numer „stada” matek karpia lustrzanego w kolchozie im. Budiennego. Po upływie kilku dni „stado” zostanie podzielone na „gniazda”, czyli rodziny i przetrzucone do mniejszych stawków, w których odbędzie się składanie ikr. Następnej wiosny około pół miliona krokczków karpia przewędruje do stawów innych kolchozów rejonu.

— Wszystkie okoliczne kolchozy — opowiada kierownik brigady, Iwan Chinyj, idąc z nami do budynku zarządu kolchozu — budują obecnie stawy. Kolchoz im. Stalina, kolchoz „Aleksandra” — Czerwony Promień” oraz wiele innych zakładają „niebieskie farmy” — farmy hodowli ryb i płaćwa wodnego.

Staw w „Aleksandrowce” zajmie obszar 113 ha. Mamy obecnie 3 stawy i budujemy czwarty. W roku 1951 zamierzamy wybudować jeszcze jeden. Wiele kolchozów otrzyma od nas krokczki karpia.

W obwodzie charkowskim budowa stawów — prowadzona w ramach stalinoskiego planu przeobrażenia przyrody — odbywa się w szybkim tempie. Z 867 istniejących w obwodzie stawów,